Łódź, 16 | III 1910 r.

Rok XIII.

№ 61.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sroda, dnia 16 marca 1910 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Abrahama
Czw. św. Józefa z Ar.
Piąt. św. Gabryela Arch
Sob. św Józefa Obl.
Niedz. św. Wolframa B.
Pon. św. Benedykta Op.
Wt. św. Katarzyny W.

Wschód sł.: godz. 6 m. 16
Zachód sł.: godz. 6 m. 03
Dług. dnia godz. 11 m. 47

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6.k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

WYSTAWA OBRAZÓW „TRZECH" 711
ULICA Św. ANDRZEJA № 7.
Otwarta od 10-ej do 10-ej. Czysty dochód na cele dobroczynne.

STUDNIE ARTEZYJSKIE wszelkiego rodzaju buduje ŁEMPICKI i S-ka
Sosnowiec, Piotrk. gub. 2073-d
Przedstawiciele: Hordliczka i Sławirowski, Łódź.

Koło polskie i trójprzymierze.

Według relacyi publicysty Hardena, drukowanej w tygodniku „Zukunft", hr. Aehrenthal miał wpłynąć na rząd berliński, aby na razie przynajmniej zaniechano wprowadzenia w Poznańskiem prawa o wywłaszczaniu polaków z ziemi.

Oto dosławny tekst sensacyjnej informacyi czasopisma berlińskiego:

„Jeszcze Polska nie zginęła"! Wywłaszczenia —do czasu—nie będzie.

„Podczas obrad nad ustawą, grożącą polskiemu właścicielowi ziemskiemu wywłaszczeniem, powiedziano, że wzgląd na położenie Rzeszy powinien męża stanu przestrzedz przed podburzeniem rozproszonych po ziemi polaków aż do śmiertelnej nieprzyjaźni i przed rozluźnieniem w nierozsądnej gorączce węzła, łączącego środkowoeuropejskie cesarstwa.

Książę Bülow nie widział niebezpieczeństwa; i znowu musi jego spadkobierca teraz pokutować za to.

Austryackie Koło polskie oświadczyło zupełnie cicho, że nie może popierać przymierza z państwem, którego przywódca chce polaków wywłaszczyć, nie może rozprawiać z ministrem, który to przymierze jeszcze dalej poleca. Liczba przyjaciół, na których hr. Aehrenthal liczyć może, już nie jest wielką; skoro posłowie z Galicyi zamkną żelazny pierścień Unii słowiańskiej, nie przeżyje on najbliższej delegacyi. Dlatego każe hr. Aehrenthal w Berlinie prosić, aby wywłaszczenie odroczono, dopóki on sam z kanclerzem się nie rozmówi.

Przychodzi potem i mówi: „Jeżeli wam zależy na utrzymaniu naszego przymierza, to nie zastosowujcie chwilowo prawa wywłaszczania polaków! Szlachta galicyjska połączyłaby się z czechami i południowymi słowianami, skręciłaby mi kark i przegłosowałaby każdego ministra spraw zagranicznych, któryby nie był zdecydowany do odwrócenia się od mocarstw okalających. Taka zmiana osoby mogłaby wam—jak właśnie sprawa obecnie się przedstawia—w każdym razie stać się nieprzyjemną".

Niema czemu przeczyć. Odroczenie zostaje przyznane. Czyż nie można było tej trudności, życzenia wiedeńskiego, przewidzieć? Czyż musiało prawo, któremu się przeciwiali marszałek Haesler i admirał Hollmann, być przepchnięte wszelkiemi sztukami przebiegłej taktyki parlamentarnej? Pięknem nie jest to, przed czem teraz stoimy. Prawo, które rząd królestwa pruskiego, ponieważ zdawało mu się być niezbędnem, sejmowi narzucił, nie może być zastosowanem, ponieważ mogłoby to wstrząsnąć stosunkiem do Austryi.

Rok minął od czasu, gdyśmy wyrwali austryaków z matni, rok od okazania wierności Nibelungów, a już musimy siebie samych wywłaszczać z prawa tak ciężko wywalczonego, aby uratowanego utrzymać w dobrym humorze. Bismark byłby tę ofiarę porównał z nieznośną daniną składaną „korsarzom".

Tyle „Zukunft". Atoli już nazajutrz hakatystyczna „Tägl. Rundschau" zaprzeczyła kategorycznie, że hr. Aehrenthalowi nawet się nie śniło dawać ucha podszeptom Koła polskiego. Nie interweniował wcale—w sprawy ściśle wewnętrzne Niemiec.

Cóż jednak na to pisma wiedeńskie, stojące bliżej hr. Aehrenthala, niż niemieckie? Mianowicie bliżej od hakatystycznego organu?

Oto berliński korespondent gazety „Neues Wiener Journal" radzi nie wierzyć półoficyalnemu zaprzeczeniu „Tägliche Rundchau". Rzecz miała się jak następuje:

„Już przed laty, gdy stanowisko rządu pruskiego wobec polaków stało się wręcz zaczepnem, ówczesny ambasador austro-węgierski w Berlinie, hr. Szögyeny-Marich przekładał najuprzejmiej i najprzyjaźniej Kanclerzowi Bülowowi, że polityka pruska wobec polaków może utrudnić dalsze istnienie aljansu niemiecko-austryackiego. Polacy — tłumaczył — są solidarni; wiedeńskie Koło polskie stanowi najkapitalniejszą partyę rządową, ale może ono oświadczyć się w delegacyach przeciw przymierzu Austro-Węgier z Niemcami, jeżeli gwałt będzie czyniony w Niemczech rodakom posłujących w wiedeńskim parlamencie. Wówczas też zaprzeczono wiadomości o tem ze strony rządu pruskiego pod pozorem, że hr. Szögyeny nie zwracał się urzędownie do kanclerza niemieckiego, lecz jak się rzekło, poufne czynił mu i przyjacielskie uwagi. Faktycznie jednak dano wówczas wskazówki miarodajnym czynnikom, prowadzącym politykę państwową w Poznańskiem, aby akcyi germanizacyjnej nie nadawać tak hałaśliwego i wyzywającego rozgłosu. Ale — uchwalone zostało wywłaszczenie. W berlińskiem ministeryum spraw zagranicznych zrozumiano natychmiast, że wprowadzenie w życie wywłaszczenia musi doprowadzić do ostrego konfliktu z austryackimi polakami i uznano, że należy — zwlekać. Tymczasem atoli wiedeńskie Koło polskie jęło domagać się kategorycznego ze strony Prus oświadczenia, że na przyszłość zaniechaną będzie polityka antipolska. Ze swej strony hr. Aehrenthal sam uznał, że Koło polskie nie będzie mogło popierać przymierza z Niemcami, zadającymi ciężki gwałt polakom, i—podczas ostatniego swego pobytu w Berlinie—podobnie jak niegdyś hr. Szögyeny, poufnie i przyjaźnie prosił kanclerza Bethmanna-Hollwega, aby nie za ostro uciskano polaków w Poznańskiem.

Zarówno hr. Aehrenthal jak kanclerz postanowili, że ta ich wymiana zdań ma pozostać tajemnicą.

Łatwo teraz sobie wyobrazić—pisze korespondent wiedeńskiej gazety—jaką konsternacyę wywołała w kołach rządowych berlińskich rewelacya Hardena. Nie jest rzeczą wykluczoną, że wszechniemcy właśnie teraz będą nalegali na kanclerza, aby wywłaszczenie było co rychlej wprowadzone w życie; ale też rzeczą jest pewną, że wiedeńskie Koło polskie, a z niem razem wszystkie parlamentarne żywioły słowiańskie wystąpią w delegacyach energicznie... przeciw sojuszowi Austryi z Niemcami. Słychać też, że p. v. Tschirschky, żywiący gorące sympatye dla wszechniemców, nieustannie zaklina, aby rząd pruski nie tracił kontenansu wobec żadnych pogróżek i trwał niezłomnie przy antipolskiej polityce swojej".

Z powodu obchodu Grunwaldzkiego.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu obchodu grunwaldzkiego w Krakowie odczytany został—jak donosi „Czas"—następujący list, nadesłany przez Antoniego hr. Wodzickiego na ręce przewodniczącego komitetu.

W odpowiedzi na uprzejme zaproszenie do wzięcia udziału w obradach Komitetu obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem widzę się zniewolony oświadczyć, że udziału w tych obradach w obecnych warunkach wziąć nie mogę, pragnę jednak to moje postanowienie uzasadnić z prośbą o podanie motywów mej decyzyi do wiadomości Komitetu.

Dotychczasowe uchwały Komitetu nadadzą bezwątpienia całemu obchodowi cechę bardzo demonstracyjną, a w skutkach szkodliwą. Według mego pojęcia, w tę wielką rocznicę raczej żałobę przywdziać powinniśmy z bólu nad utraconą świetnością, niż szumnie obchodzić dzień, w którym przodkowie nasi krew za ojczyznę przelewali. Najważniejszą jednak dla mnie jest rzeczą, że my jedni ze wszystkich trzech dzielnic dawnej Polski używamy wolności i swobód, i nie wolno nam zapominać, jaka wskutek tego ciąży na nas odpowiedzialność, jak przezornie postępować winnismy, by fałszywym krokiem braciom naszym szkody nie przynieść. To jest chwila, gdzie obowiązkiem sumienia narodowego jest o sobie zapomnieć, a mieć tylko przed oczami troskę o byt, o przyszłość naszych braci. Obawa możliwie szkodliwych skutków głęboko mnie niepokoi.

Nam łatwo płomienne wygłaszać mowy lub zebraniem tysięcy sokołów rocznicę bitwy pod Grunwaldem obchodzić; ale obowiązek patryotyczny inną mi się zdaje wskazywać drogę, by obchód wypadł i swietnie i bardzo poważnie.

Winniśmy się skupic i obchód ograniczyć do odsłonięcia pomnika Wielkiego Króla, do urządzenia wystawy pamiątek z owej epoki, wreszcie do nabożeństw żałobno-pamiątkowych za spokój duszy poległych.

Jeżeliby szanowny Komitet do zapatrywań moich przychylić się raczył, natenczas radą i pomocą służyć jestem gotów."

Zasłużona odprawa.

Poseł od rosyjskich mieszkańców Warszawy, p. Aleksiejew, rzucając w Dumie oskarżenia przeciw duchowieństwu katolickiemu, powołał się na świadectwo pism Aleksandra Swiętochowskiego. Z tego powodu ogłosił Swiętochowski w „Rieczy" następującą

Odpowiedź posłowi Aleksiejewowi.

Do złorzeczeń, wykrętów i zmyśleń, które rzuciłeś Pan na szalę sprawy chełmskiej, ażeby ją przeważyć na stronę gwałtu, dołączyłeś moje mniemanie. Zaczerpnąłeś zaś Pan je nie z mojego listu w „Rieczy" o tej sprawie, lecz z artykułu polskiego, który był porachunkiem domowym z duchowieństwem katolickiem. Ponieważ należysz Pan do tych szczególnych ludzi, od których wszystko można przyjąć, oprócz wspólności przekonań, więc muszę zaprotestować przeciwko Pańskiemu powoływaniu się na mnie i nadużywaniu, które mnie zresztą nie dziwi. Bo jeżeli nawet nauką Chrystusa, tak moralnie czystą i wyraźną, usprawiedliwiano tyle mordów, tortur i prześladowań ludzi za wiarę; jeżeli krzyżem pobłogosławiono wszystkie okrucieństwa, spełniane na unitach, to jeszcze daleko łatwiej i bezkarniej można wydobyć z moich pism ton odpowiedni dla Pańskich dzikich akordów. W tej sztuce harmonizowania najostrzejszych rozdźwięków nie jesteś Pan ani pierwszy, ani ostatni, może tylko odważniejszy w zacieraniu różnicy między błędem, który ja odsłoniłem, a występkiem, który Pan zakrywasz. Gdyby Panu nie przeszkadzała zła wola, zrozumiałbyś, że, będąc przeciwnikiem władzy wszelkiego kleru, nie mogę być zwolennikiem religijnego tamerlanizmu i że lepszą wydaje mi się żarliwość, która popełnia omyłki, niż inkwizytorstwo, które popełnia okrucieństwa. Ziemia chełmska jest gruntem kultury polskiej, jej mieszkańcy w znacznej większości są ludnością polską, ale jakakolwiek jest ta ziemia i ta ludność, panować tam winny prawa bezwzględnej tolerancyi, które nie mają nic wspólnego ani z amputacyą polityczną, ani z parlamentarną odą do gwałtu poety bezprawia, p. Aleksiejewa.

A. Swiętochowski.

Zygzaki.

—:—

Sporych rozmiarów najnowsza powieść Sienkiewicza — „Wiry" — dobiegła do końca. Swieżo druk jej ukończyły dzienniki.

„Wiry", to pamiętne na zawsze drgnięcie społeczeństwa naszego pod wpływem bezpośrednim wydarzeń, co wstrząsnęły do posad państwo rosyjskie, przebywające pierwszy etap ewolucyi konstytucyjnej.

Przytoczyliśmy parę wyjątków z tej powieści, a oto wyjątek z jej zakończenia:

U nas ludzie budzą się rano i idą z pługami w pole, idą do fabryk, do biur, za ławy sklepowe i do wszelkiego rodzaju pracy, w bólu. Idą spać w bólu. A dlaczego tak cierpimy? — Przecie zaraz jutro moglibyśmy odetchnąć, moglibyśmy być szczęśliwi. Dość by każdemu powiedziec Jej — tej Polsce, o której słychać, że jakoby ginie: zanadto mnie bolisz, zanadto mi dolegasz, więc się Ciebie wyrzekam i od dziś chcę o Tobie zapomnieć.

A jednak nikt tego nie mówi — nawet tacy, co łżą, że im to wszystko jedno — nawet tacy, którzy rzucają bomby i mordują siostry i brac! A jeżeli tak jest, jeśli wolimy cierpiec, niż jej się wyrzec, to gdzie jej do zguby! Ona żyje w każdym z nas we wszystkich razem — i przeżyje wszystkie wiry na świecie.

A my ściśniemy zęby i będziem cierpieć dla Ciebie, Matko, dalej — i my — a jeżeli Bóg tak zechce — to i nasze dzieci i nasze wnuki — nie wyrzeczemy się nietylko Ciebie ale i nadziei.

W ważnej sprawie.

Wczoraj przybyło do redakcyi dwóch fabrykantów łodzian w kwestyi wiadomości, podanej przez nas o cofnięciu zapomóg Szkole Handlowej łódzkiej i zaznaczyli, co następuje, prosząc zarazem o zachowanie incognita:

— Grasuje w Łodzi osobnik, który dba wyłącznie o swoje interesy. Niemcy tutejsi przyszli już mu z pomocą przy wystawieniu oficyny. Niezadowolnił się jeszcze tem i wszczął obecnie nową akcyę o to, aby subsydyum Szkoły Handlowej, które dla podtrzymania szkoły składa kupiectwo łódzkie, przenieść na jego szkołę.

W początkach upozorował tak swoje wystąpienie, że część fabrykantów i przemysłowców złożyła swoje podpisy na listach przez to indywiduum podsuniętych.

Wkrótce jednak niektórzy z nich, a między innymi i my, przekonawszy się, że w propozycyi owego indywiduum jest najzwyklejszy osobisty interes, podpisy z owych list cofnęliśmy.

Uważamy bowiem każdą szkołę za szkołę, która jest tu na bruku łódzkim bardzo potrzebną, a subwencya, dawana na Szkołę Handlową, jest tak niewielka i tak nieznacznie, stosunkowo do ilości płacących, obciąża nasz duży budżet, że o sumie tej niema mowy nawet, aby mogła grać jakąś rolę.

W wystąpieniu zaś owego osobnika widzimy tylko chęć jątrzenia ogółu mieszkańców, które już ze wszech stron do nas dochodzi.

Ponieważ zadaniem ogólnem naszem w Łodzi jest wspólna praca, która winna iść zgodnie, a nie wnosić do miasta różnojęzycznego jakichś niesnasek, przeto uważamy za stosowne prosić o wyjaśnienie, że *wystąpienie owego osobnika uważamy za prywatę i rzecz bardzo w obecnych warunkach niepożądaną*, zwłaszcza, że namiętności, wzniecone tak niedawno, zaczynają się uspokajać i bieg pracy w Łodzi, wraca do swego koryta.

Pora jest i pod tym względem źle wybrana, że fabrykanci, którzy na parę lat zmuszeni byli opuscic Łódź, obecnie powracają do swoich zajęć.

Mniemamy więc, że nie jest to chwila do za-

---

34)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 60).

I wnet przypomniał epigramat, który pewien poeta zwrócił do pań, jemu współczesnych:

„Jeżeli macie wybór między Narcyzem a Alcydem —

„Z rumieńcem, ale wybierzecie Alcyda!"

— O, panie Delphi! — zawołała pani Henger, oblewając się rumieńcem i rozmarzonym wzrokiem śledząc błyszczące morze.

Pani Dufey przygryzła wargi i spoglądała na Nellę, która udawała, że nic nie rozumie.

Doktór, kapitan i Klaudyusz odetchnęli, zadowoleni ze zręcznego manewru Gerarda, który wysunięciem Saint Beuve'a rozstrzygnął kwestyę.

Francuscy urzędnicy z wysp, którzy z uwagą przysłuchiwali się rozmowie, również przyklasnęli Gerardowi, a nawet jeden z nich wyraził się, że haitiańczycy są ateńczykami wysp Antylskich.

— Tylko — dodał, rzucając przelotne spojrzenie na „centralne grono" haitiańskie — tylko, że Beocya sąsiadowała z Attyką.

Jakby na potwierdzenie słów powyższych, Sirius Neptune podniósł głos, aby się poskarżyć „na te śmieszne rozmowy, których nikt nie rozumie".

— Bo to wszystko, co oni mówili, było bardzo mądre, to zbliżanie się przez prawo przyciągania... — zauważył Lacorne.

— Głupstwa, absurdy te wasze prawa! — wykrzyknął Sirius.

— Jeżeli nie uznajesz tych zasad podstawowych, jak sobie wytłumaczysz obieg planet wokoło słońca? — odparł Lacorne.

Filip August powstał, wyciągnął czerwony fular, wytarł głośno nos, zażył niuch tabaki, poczem rzekł:

— A cóż nam tego dowodzi, że planety obracają się koło słońca?

Śmiech ogólny!

— Co nam dowodzi? To dobre! — wołał Lacorne. — Więc przeczysz, ty przeczysz, a cóż Kopernik, Kepler, Galileusz i Newton?

— Słowa, tylko słowa — z pogardliwym uśmiechem i wzruszając ramionami mówił Filip August.

— Ale ty przeczysz ruchowi! — ryknął Lacorne — a przeczyć ruchowi, znaczy przeczyć życiu!

— Niczemu nie przeczę — siadając z powagą mówił Filip August — żądam tylko dowodów. Nikomu nie pozwolę opowiadać mi bajek bez sensu; żądam dowodów, że ziemia obraca się koło słońca, kiedy wszyscy widzą, że codzień dzieje się wręcz przeciwnie.

Mówiąc to, spoglądał wyzywająco na doktora.

— To nie ja, panie Filipie Auguście — odparł z uśmiechem doktór — tłumaczyć ci będę rzeczy, których powinieneś był się nauczyć w szkole elementarnej.

— Ani ja — dodał Klaudyusz.

— Ani ja — uśmiechnęła się panna Nelly.

— Aha, cofacie się wszyscy! — tryumfująco zawołał Filip August.

— Świetnie się z nimi Filip załatwił — tłumaczył po chwili Sirius Neptune Mentorowi Labbé.

W tej chwili Ticker w towarzystwie Hengera i Pawła Leroux usiedli na ławeczce naprzeciwko i Ticker, patrząc ironicznie na Gerarda, mówił:

— Ponieważ tak dobrze potrafisz pan poszczególne fenomeny przyłączać do praw ogólnych, bylibyśmy bardzo radzi posłyszeć, pod jakie prawo podporządkujesz pan niezdolność Haiti do rozwoju, do postępu?

Gerard czuł, jak mu krew uderza do twarzy. Henger i Leroux śmieli się wraz z Tickerem.

Wszyscy haitiańczycy tymczasem jak jeden mąż stanęli przy Gerardzie, z tem poczuciem solidarności, która ich cechuje, gdy nie są u siebie w kraju.

— Trzeba odpowiedzieć, trzeba odpowiedzieć! — wołali gniewnie.

Wszyscy pasażerowie zbiegli się.

Rorotte podbiegł do Gerarda i szepnął mu:

— Ratuj honor rasy! Ręczyłem za ciebie, nie zrób nam wstydu!

Gerard czuł się bardzo niezadowolony; o ile lubił poufne rozmowy z przyjaciółmi, o tyle nie znosił dyskusyi publicznej, bo trzeba było podnosić głos, a to uważał za niedystyngowane.

(d. c. n.).

czynania sporów o „grosze“... kiedy chodzi o przyszłość miasta i rozwój wielkiego przemysłu, a więc o miliony.

Wobec tego spodziewać się należy, że nie tylko my, ale i inni głębiej patrzący ludzie nie poprą matactwa najzwyklejszego „geszefciarza“, który tylko w błąd starał się nas wprowadzić.

I źle począł, jeżeli bowiem chodziło mu o zasiłek ponowny, my, niemcy, nie odmówilibyśmy mu z pewnością; obecnie uplanowanego matactwa popierać nie będziemy.

*

Tyle owi goście nam przynieśli. Od siebie musimy dodać, że prócz niemców, na szkołę handlową płacą i żydzi.

Szkoła bez praw, jaką jest obecnie handlowa, ma prawo przyjąć do 40 proc. żydów, szkoła z prawami tylko 15 proc. Zdaje się więc, że lepiej mieć szkołę, która daje oświatę 40 proc., aniżeli szkołę, która kształci tylko 15 proc.

Wreszcie zmiana subsydyowanej szkoły ze szkoły z prawami na szkołę bez praw dokonała się nie bez wiedzy i zezwolenia ogółu.

Na jakich więc podstawach ma być obecnie subsydyum cofnięte?...

Prawda, istnieje jeszcze prawo kaduka.

TEATR.

„Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 ciu aktach Aleksandra hr. Fredry.

Dla pomnożenia funduszu budowy kościoła św. Stanisława Kostki, której przyśpieszenie po rozdziale Łodzi na pięć parafii stało się niezwykle pilnem, dano wczoraj w teatrze polskim przy ulicy Cegielnianej specyalne przedstawienie z rezultatem pomyślnym, bo czysty dochód wyniesie paręset rubli. Jest to naturalnie zbyt mała kwota wobec potrzeby pokrycia dachem świątyni, by umożebnić nabożeństwa w jej wnętrzu, co wymaga kilkunastu tysięcy rubli, ale grosz do grosza i suma ta się zbierze.

Widowisko to wypełniła komedya Aleksandra hr. Fredry pod tytułem „Wielki człowiek do małych interesów“. Jest to utwór wielkiego komedyopisarza z późniejszego okresu jego twórczości, słabszy od wielu innych, niemniej jednak odznaczający się zaletami, właściwemi talentowi polskiego Moliera, niezaprzeczonym pogodnym humorem, dowcipem w dyalogu, żywością akcyi i szlachetną tendencyą.

„Wielki człowiek do małych interesów“ nie stracił przytem nic ze swej aktualności, bo i dziś przecież dość jeszcze mamy takich Jenialkiewiczów, którym się zdaje, że wszystkiem i wszystkimi kierują, a w rzeczy samej są tylko zerem społecznem, śmieszną karykaturą działacza, podnoszącego drobiazgi do znaczenia pierwszorzędnych czynników.

Jenialkiewicz jest nietylko główną postacią komedyi, ale nadto wypełnia ją swoją osobą całkowicie, całe bowiem jego otoczenie służy jeno do uwypuklenia naczelnej tytułowej figury, do nadania jej żywszego kolorytu. Osią intrygi jest wybór dyrektora Towarzystwa kredytowego i plany matrymonialne, dotyczące bratanki Jenialkiewicza Matyldy i siostrzenicy Anieli. O posadę dyrektora ubiegają się: Dolski, protegowany przez Jenialkiewicza i jego bratanek Leon, nie wierzący w protekcyę stryjaszka i jego dyplomatyczne zdolności.

Jenialkiewicz Anielę przeznaczył dla Leona a Matyldę swata Dolskiemu, w rezultacie wszelako Leon zostaje dyrektorem, Dolski żeni się z Anielą, a Matylda wychodzi za Karola. Jenialkiewicz ponosi zatem porażkę na całej linii, a jednak nie wylecza go ona bynajmniej z manii wielkości i w dalszym ciągu gotów nieproszoszony kierować wszystkimi i wszystkiem.

Takie to są i teraz te zera społeczne, częstokroć śmieszne tylko, ale częściej szkodliwe dla pracy społecznej.

W roli Jenialkiewicza wystąpił p. Bolesławski i przyznać należy, iż ujął ją zarówno w ogólnym tonie, jako też w szczegółach, bardzo umiejętnie. Postać wielkiego człowieka do małych interesów nabrała w grze tego uzdolnionego artysty właściwego wyrazu, drgała życiem i była szczerze komiczną, jednak bez cienia przesady, bez szarży, o którą w roli tej tak łatwo. Ten umiar właśnie obok charakterystyki zewnętrznej, świetnie pomyślanej, stanowi największą zaletę gry p. Bolesławskiego. Obie jego pupilki, bratanka Matylda i siostrzenica Aniela znalazły dobre i sympatyczne przedstawicielki w paniach Gryficzównie i Sowińskiej. Pierwszej z nich atoli przydałoby się nieco więcej temperamentu i finezyi niewieściej, stanowiących zasadnicze rysy charakteru Matyldy. Pani Sowińska, nader milutka w roli Anieli, którą traktowała z właściwym tej sympatycznej postaci wyrazem, powinna dołożyć usilnej pracy nad wzmocnieniem głosu, widocznie krępowanego obecnie przez tremę lub też niewyszkolonego w sposób dostateczny, by wyrazy, a niekiedy i całe zdania nie zamierały jej na ustach, bo to psuje wrażenie pod innemi względami bardzo dobrej gry aktorskiej.

Dolskiego grał p. Mielewski i stworzył w roli tej kreacyę pełną życia oraz soczystych barw, utrzymaną przytem w tonie właściwym. Pełnym szczerego humoru i werwy młodzieńczej był p. Zelwerowicz w roli Karola, oraz bardzo dobrym w roli Leona p. Junosza.

Podnieść również wypada grę pana Jaracza w epizodycznej roli Pana Ignacego, dalekiego krewnego Jenialkiewicza.

St. Łąpiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbigniewa. Jutro Boguchwała.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dziś „Jadzia“, komedya Mańkowskiego (Ceny zniżone). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Ludwik XI“, tragedya K. Delavigne'a. (Po raz pierwszy). Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu, Spacerowa nr. 11) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie roczne łódzkiego konsulatu warsz. Tow. cyklistów.

— Dziś (w sali hotelu Manteufla) o godz. 7 i pół wieczorem, doroczne ogólne zgromadzenie Tow. wzajemnego kredytu przem.-handlowego w Łodzi (Pasaż Meyera nr. 10).

— Dziś (w lokalu, Mikołajewska nr. 5) o godz 8 wieczorem, ogólne zebranie roczne Stow. komiwojażerów okręgu łódzkiego przemysłowego.

— Jutro (w gmachu starców i kalek, Dzielna 52) o godz. 4 po poł., ogólne zebranie członków I Ochrony.

— Jutro (w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 120) o godz. 8 wieczorem, ogólne zwyczajne zebranie członków Stow. prac. przemysłowo handlowych gub. piotrkowskiej.

— Jutro (w lokalu Stow. strzelców łódzkich, Wodny Rynek) posiedzenie kwartalne zarządu starszych Zgromadzenia mularzy.

DYSKUSYA. Dziś (w lokalu Tow. Kultury Polskiej, Srednia 11) o g. 8 i pół wieczorem wieczór dyskusyjny na temat „Rodzina wobec wyzwolenia kobiety.“ Referentka dr. Bujwidowa.

WYSTAWY. Dziś i codziennie „Wystawa sztuk pięknych“ (Mikołajewska 40). Otwarta od godz. 10 rano do 10 wiecz.

— Dziś i codziennie wystawa obrazów i sztuki stosowanej do zdobnictwa (Andrzeja 7).

KRONIKA.

(f) **Muzeum pomocnicze dla szkół początkowych.** Zasoby szkół początkowych są bardzo skromne, w wielu wypadkach brak najpotrzebniejszych pomocy naukowych, jak globusów, map, książek, okazów zoologicznych, botanicznych itd. Wykład, nie poparty pokazem, staje się nieraz dla młodocianych umysłów niezrozumiałym, pomimo najlepszych chęci wykładającego.

Towarzystwo «Wiedza» postanowiło tedy założyć muzeum pomocnicze, które niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu nauk w szkołach początkowych. Za bardzo małą opłatą, lub nawet bez niej (o ile okoliczności na to pozwolą), nauczyciele szkół początkowych będą mogli wypożyczać potrzebne im przyrządy i okazy.

Sprawę tę rozważano wielostronnie na kilkunastu zebraniach, a ostatecznym wynikiem jest zupełnie już dojrzały projekt, którego urzeczywistnieniem «Wiedza» zajmie się w najbliższej przyszłości.

(a) **Sprawy budowlane.** Komisya techniczno-budowlana, złożona z pp.: wiceprezydenta Andrejewa, budowniczego miejskiego R. Millera, zastępcy radnego magistratu J. Sulimierskiego, naczelnika straży miejskiej podpułkownika Koczanowicza, komisarza 3-go cyrkułu policyjnego Kulikowa, oraz ekspertów majstra murarskiego Gandziarka i ciesielskiego Nowickiego — dokonała wczoraj oględzin:

1) terytoryum przy ulicy Cegielnianej № 75, Wilhelma Metnera, gdzie pozostały po spalonej fabryce sterczące mury. Komisya zgodziła się w zasadzie na odbudowanie spalonej fabryki. Mając jednak na względzie zabezpieczenie sąsiednich domów mieszkalnych, na wypadek mogącego znów wyniknąć pożaru, opinię swoją przesłała do decyzyi rządu gubernialnego piotrkowskiego.

2) gmachu przy ulicy Karola № 4, Mendla Makowera, gdzie przed półtora miesiącem zawaliły się mury oficyny, przygniatając robotnika, komisya postanowiła wstrzymać natychmiast roboty wewnątrz gmachu do wiosny. Obecnie komisya, zbadawszy na miejscu budynki, nie znajdując żadnych w murach wznoszonego domu frontowego uszkodzeń, grożących niebezpieczeństwem, przyszła do wniosku, iż niema żadnych przeszkód do wykończenia budowli. Co się tyczy części oficyny, pozostałej po zawaleniu się ścian, to komisya nie pozwoliła tutaj prowadzić dalszych robót aż do zatwierdzenia nowego planu na jej odbudowanie, a dla większego bezpieczeństwa poleciła tę oficynę odgrodzić parkanem, przecinając do niej dostęp. Roboty w domu frontowym winny być wykonane pod dozorem odpowiedzialnego budowniczego i przy udziale majstrów specyalistów.

Przy oględzinach tej ostatniej nieruchomości zamiast p. Kulikowa brał udział p. Piekur, komisarz 5-go cyrkułu policyjnego.

(a) **W sprawie akc. Tow. „Rosyjski kredyt handlowy“.** Wczoraj, w lokalu przy ul. Andrzeja № 7, odbyło się zebranie Związku właścicieli przedsiębiorstw kamgarnowych i szewiotowych, z udziałem urzędnika do szczególnych poleceń przy ministeryum finansów, p. Szymanowskiego.

Rozważano sprawę założenia w Łodzi oddziału akc. Tow. „Rosyjski kredyt handlowy“ dla prowadzenia handlu, głównie komisowego, wytworami rodzimego przemysłu wewnątrz Rosyi i zagranicą, dla zbytu wyrobów zagranicznych w Rosyi, jak również dla dokonywania operacyj kredytowych.

Zebrani po ożywionej dyskusyi postanowili zaagitować wśród jaknajszerszego grona fabrykantów, w celu stworzenia projektowanego oddziału.

(x) **U pracowników przemysłu i handlu.** Jutro w Stowarzyszeniu pracowników przemysłu i handlu gubernii piotrkowskiej odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków. Ze względu na ważność obrad stojących na porządku dziennym pożądany jest jak najliczniejszy udział członków w tem zebraniu, które odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej 120.

Początek o g. 8 wiecz.

(h) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem wice-prezesa p. Bolesława Feinsteina.

Z procentów od kapitału imienia M. Silbersteina udzielono zapomogi trzem inwalidom i część procentów przelano do kasy wdów i sierot.

Przeczytano regulaminy, które mają być oddane do druku.

Przyjęto do wiadomości, że dwutygodnik, p. t. „Pracownik“, zaczął wychodzić. Na zasadzie więc poprzednich postanowień, uchwalono przyjąć udział w wydawnictwie w sumie 50 rb i prosić którego z kolegów, aby przyjął na siebie dział korespondencyi.

Stowarzyszenie otrzymało bilety wejścia na zjazd pracowników przemysłowo - handlowych w Warszawie.

Bilety są do nabycia w kancelaryi Stow. majstrów fabrycznych.

(a) **Stowarzyszenie komiwojażerów.** W ubiegłą sobotę, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 5, odbyło się ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia komiwojażerów okręgu łódzkiego przemysłowego. Zgromadziło się 140 członków. Zebranie zagaił prezes instytucyi p. J. Bromberg, proponując na przewodniczącego p. M. Szyldkreta. Ten ostatni zaprosił na asesorów pp. Heimana i M. Klaczkę, a na sekretarza p. M. Andresa.

Odczytano protokół z ostatniego zebrania

ogólnego, członek zarządu p. Gincberg zdał relacyę komisyi rewizyjnej. Sprawozdanie za rok ubiegły 1909 wykazuje, że zarząd odbył 58 posiedzeń, włączając 3 nadzwyczajne. Dochodu było rb. 8,354: wydatków rb. 9,813 Kapitał obrotowy stanowił rb. 11,755 kop. 76. Rachunek kasy wdów i sierot wynosi rb. 428 kop. 93; rachunek samoopodatkowania rb: 4,992 kop. 63.

Członków jest 471. W roku sprawozdawczym, jako organy pomocnicze zarządu, działały: stały sąd rozjemczy, komisya biblioteczna i komisya do urządzania zabaw. Do sądu rozjemczego wniesiono 9 spraw, z których osądzono 4, reszta jest w okresie dochodzenia. Komisya biblioteczna zaprenumerowała 6 pism codziennych i 6 tygodników, oraz 5 miesięczników. Biblioteka liczyła 224 abonentów; wydano książek 5,319. Komisya do urządzania zabaw zorganizowała bal maskowy, wieczór familijny i koncert w ogrodzie „Grand Hotelu"..

Komitet redakcyjny opracował projekt prawa o komiwojażerach na pierwszy zjazd oraz poprawki do wszystkich części programu tegoż, pracował w dalszym ciągu nad projektem samoopodatkowania, również ukończył projekt „przepisów o ogólnych zebraniach" przyjęty przez ogólne zebranie z dnia 14 lutego r. b.

Sprawozdanie przyjęto bez dyskusyi, zatwierdzono budżet na rok 1910, przewidujący w dochodach rb. 12,104 kop. 31 a w wydatkach rb. 10,983 kop. 04. W budżecie wydatków przewidziane są między innemi, pozycye następujące: za lokal rb. 1,800 utrzymanie administracyi rb. 1,350, pożyczki rb. 3000; zapomogi rb. 1,500.

Po ożywionej dyskusyi budżet ten zatwierdzono.

Podczas obrad przybyli: prezes rady zjazdów przedstawicieli pośredników handlowych p. Szymanowski i członek p. W. Rozenthal, którzy nawoływali do współdziałania radzie zjazdów zarówno pod względem materyalnym jak i moralnym ze strony stowarzyszenia. Na skutek wniosku kilku członków zebrani uchwalili wydać na sprawy zjazdu rb. 150. Dalszy ciąg obrad poświęcono sprawie zorganizowania przy stowarzyszeniu „Biura informacyjnego" o zdolności kredytowej odbiorców.

Sekretarz Towarzystwa p. Garkawi odczytał referat, dowodzący doniosłego znaczenia projektowanego biura. Obliczono, iż na wydatki związane z organizacyą takiego biura potrzeba 700 do 800 rubli.

Zdecydowano odłożyć dalszą dyskusyę w tej sprawie do następnego zebrania, które odbędzie się dzisiaj o g. 8 wiecz. w lokalu własnym.

(a) **Nowe Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.** Grupa mieszkańców Łodzi, chrześcijan i żydów wniosła do komisyi gubernialnej do spraw drobnego kredytu prośbę o zalegalizowanie ustawy 7-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

(a) **Drugi wydział karny** sądu okręgowego piotrkowskiego przybywa w dniu 21 b. m. na 3 dniową kadencyę do Łodzi, w celu osądzenia kilkudziesięciu spraw.

(f) **Z Tow. wzajemnego kredytu.** Ogólne zebranie rzeczonego Towarzystwa, naznaczone na 24 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się nie w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 43), jak to pierwotnie projektowano, ale w sali Koncertowej Vogla (Dzielna 18.)

(x) **Łódzka kasa pogrzebowa.** W niedzielę odbyło się zebranie ogólne nadzwyczajne członków tej kasy. Obecnych było około 300 osób. Prezydujący wyjaśnił, że kasa ma obecnie przeszło 1600 inwalidów, członków, którzy już wpłacili fundusz zawarowany przez ustawę, czyli 15 rubli, i których rodzinom kasa jest obowiązana wypłacić po 60 rubli w razie śmierci tych członków. Ponieważ funduszów na taką spłatę niema, więc kasa będzie musiała czynność swą zawiesić i poprzestać na zwrocie członkom ich składek, albo też członkowie będą musieli płacić składki dożywotnio.

Słowa te były najzupełniej słuszne co do treści, ale... bardzo spóźnione. Wypowiedzieć je należało przy zawiązywaniu się kasy.

Obecnie wywołały oburzenie łatwe do zrozumienia. Szkoda tylko, że wylało się ono w bardzo prostaczej formie wymysłów ordynarnych na zarząd i prezydującego.

Nie podejrzewając niczyjej dobrej wiary, zwłaszcza w kwalifikowaniu kandydatów na członków kasy, należy powziąć przekonanie, iż zarówno organizatorzy kasy, jak zarządzający, jak wreszcie i członkowie sami dobrowolnie łudzili siebie i innych.

(a) **Z Tow. kolei elektrycznych miejskich.** W dniu 5 kwietnia r. b. w sali Grand-Hotelu odbędzie się doroczne zebranie ogólne akcyonaryuszów Tow. kolei elektrycznej łódzkiej. Porządek dzienny obejmuje: przedstawienie sprawozdania za rok ubiegły, budżetu na rok bieżący, oraz wybory członków zarządu i komisyi rewizyjnej.

(x) **Dla młodzieży.** Jutro (we czwartek) staraniem Tow. „Wiedzy" odbędzie się przedstawienie dla młodzieży w teatrze «Odeon» (Przejazd) „Żywot Mojżesza" (III część), z objaśnieniami obrazów treści pouczającej. Wejście dla osób dorosłych 20 kop., dla oddzielnej młodzieży 10 kop., a dla grup szkolnych po 5 kop. Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu.

(a) **Wycieczka.** Przybyło do Łodzi grono uczniów, w liczbie 17, klasy siódmej szkoły handlowej w Mińsku, pod kierunkiem nauczyciela chemii i towaroznawstwa, p. Aleksandra Bogdanowa, byłego wychowańca łódzkiego gimnazyum. Przybysze zwiedzili wczoraj zakłady fabryczne Tow. akc. I. K. Poznańskiego, dziś zaś Tow. akc. K. Scheiblera, oraz Hermana Schlee; do fabryki Tow. manufaktury niciane j w Widzewie, oraz fabryki jedwabiu zamierzają udać się jutro.

Z Łodzi wycieczka powraca do Mińska.

(a) **Osobiste.** Przybył do Łodzi z zagranicy główny akcyonaryusz Tow. akc. K. Scheiblera, p. Karol Scheibler.

(x) **T. K. O.** W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej po południu w sali wykładowej Towarzystwa Krzewienia Oświaty (Zawadzka 17), pani d-r. Z. Garlicka wygłosi odczyt p. t. „Hygiena zawodowa kobiety".

(x) **Komitet przeciwżebraczy** prosi nas o przypomnienie, że roczne walne zgromadzenie członków tego komitetu, wyznaczone na 11 b. m. nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków, że więc następne zebranie odbędzie się w piątek d. 18 b. m. o godz. 8 wieczorem w gmachu przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej.

Porządek dzienny obejmuje: przedstawienie sprawozdania za rok 1909 i budżetu na rok 1910, kwestyę budowy domu i wyboru komisyi budowlanej, wybór zarządu i wnioski członków.

(a) **Oględziny bazaru rybnego.** Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, komisya, złożona z prezydenta m. Łodzi rz. r. st. Pieńkowskiego, policmajstra podpułkownika Riezanowa, budowniczych miejskich Chełmińskiego i Zambrzyckiego, lekarza cyrkułowego dr. Brzozowskiego, zastępcy radnego magistratu p. J. Salimierskiego, lekarza weterynaryi Kwaśniewskiego, oraz członków komisyi sanitarnej pp. W. Kamińskiego i Makowskiego — dokonała oględzin bazaru rybnego p. Augusta Wenskiego, na rogu ul. Północnej i Wschodniej. Po sprawdzeniu wszystkich poleconych poprzednio urządzeń, komisya znalazła, że wykonanie odpowiada wszelkim warunkom hygieny i techniki, niema więc żadnych przeszkód do otwarcia bazaru.

(x) **Swięcone w przytułku starców.** Komitet przytułku dla starców i kalek przy łódzkiem chrześcijańskiem Towarz. dobroczynności zwraca się z uprzejmą prośbą do szanownej publiczności m. Łodzi, aby raczyli niezapomnieć o starcach wyczekujących z utęsknieniem świąt Wielkiej nocy i zechcieli pośpieszyć z ofiarami, bądź w gotówce, bądz w naturze, nadsyłając je do kancelaryi przytułku ul. Dzielna № 52.

Komitet przytułku żywi niepłonną nadzieję, że ofiary popłyną obficie na „Swięcone" dla tych którzy sterani pracą znaleźli w nim schronisko.

Obecnie znajduje się w przytułku starców 300 pensyonarzy.

(—) **Przeciw „gapie" kolejowej.** Na posiedzeniu wyższej komisyi kolejowej uchwalono przedłożyć radzie ministrów projekt ustawy o odpowiedzialności za „gapę" kolejową.

W myśl tego projektu osoby jadące bez biletu zarówno w pociągach osobowych, jak i towarowych zostaną karane 15 dniowym aresztem od 10 — 5 rb. Przy powtórnem schwytaniu jadący bez biletu zostaje aresztowany na miesiąc lub płaci karę od 100 do 10 rb.

Winni korzystania z biletu na cudze imię będą skazani na 1 do 3 miesięcy twierdzy; w obu wypadkach winni płacą podwójną cenę biletu.

(x) **Słowa a czyny.** W „Rozwoju" i w „Neue Lodz. Ztg." obwiniono towarzystwo asenizacyjne „Sanitas" o to, że zamiast obiecanych ulepszeń w usuwaniu z miasta nieczystości, towarzystwo to stanęło na poziomie dotychczasowych asenizatorów, pomimo, że za swoje obiecanki uzyskało duże ustępstwa od magistratu łódzkiego, potwierdzone przez rząd gubernialny piotrkowski. Towarzystwo „Sanitas" wzięło ten zarzut do serca i... zaprzeczyło. Tego swego wytworu nie nadesłało jednakże do „Rozwoju", czego chyba, ze względu na działalność towarzystwa „Sanitas", nie należy brać mu za złe. Redakcya zaś „N. Lodz. Ztg." wobec zaprzeczenia zrobiła wywiady u łódzkiego towarzystwa torfowego, u towarzystwa «Otwock», u towarzystwa «Roli»; wszyscy ci asenizatorowie stwierdzili, że «Sanitas» nie kieruje wozów z nieczystościami na pola sobie wskazane, ale właśnie odwozi je po ścieżkach już udeptanych przez swoich poprzedników, że tedy najgłówniejszy zarzut jest całkowicie słuszny.

Rzeczą jest godną uwagi, że na pola, wyznaczone towarzystwu «Sanitas», leżące na wschód od miasta, oddawna wzbroniono innym asenizatorom wywozić nieczystości; kiedy właśnie wiatr wschodni u nas bywa znacznie mniej częsty, niż wiatry innych kierunków, a więc mniej często naraża miasto na zakażanie atmosfery wyziewami nieczystości.

(a) **Ze szkół żydowskich.** Naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej zatwierdził rozkład podatku szkolnego na utrzymanie szkół elementarnych żydowskich miejskich w 1910 roku.

(a) **Rozkład podatku bóżnicznego** obliczony od 5,844 płatników w roku 1910 przesłała gmina żydowska do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego.

(a) **Petardy.** Od kilku dni jacyś nicponie zaczęli podrzucać petardy pod wagony tramwajowe. Wczoraj wieczorem zdarzyły się dwa takie wypadki: jeden na ulicy Widzewskiej, drugi na Nowym Rynku. Huk, spowodowany wybuchem wywołał popłoch wśród publiczności. Poszukiwania, zarządzone na razie, nie wykryły sprawców tych karygodnych figli.

(h) **Smiertelne przejechanie.** Wczoraj po przejściu pociągu osobowo towarowego kolei fabryczno-łódzkiej, na 13-ej wiorście znaleziono pomiędzy szynami poszarpane zwłoki 22-letniego Lejzora Doskermana, mieszkańca Dąbrowy, pow. noworadomskiego. Oprócz tego znaleziono kartkę, żeby darować mu wszystkie winy, gdyż dłużej żyć nie może. Z kartki tej wynika, że Doskerman świadomie położył się na szynach kolejowych w chwili, kiedy pociąg № 4 w największej szybkości wjeżdżał ze spadku na most pod Bedoniem. Na razie wypadku nikt nie zauważył, dopiero dróżnik, obchodząc linię, spostrzegł zniekształcone zwłoki człowieka.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz policyjno sądowych.

(h) **Drobny ogień** W nocy, o godz. 12 i pół, przy ul. Cegielnianej nr. 65, zapaliły się sadze, które ugasili kominiarze I-go oddziału przed przybyciem II-go oddziału i straży miejskiej.

(a) **Kradzież.** W domu przy ul. Juliusza nr. 44 nieznani złodzieje skradli ubranie i różne rzeczy, wartości około stu rubli, należące do Szal Rozenmunda

(a) **Przejechanie.** Wczoraj, na ul. Widzewskiej, na przechodzącego 42 letniego Sokołowskiego (zamieszkałego przy ul. Dworskiej nr. 24) najechał około domu nr. 100 dorożkarz, Baltazar Doliński. Sokołowskiego, który uległ okaleczeniu boku, po udzieleniu pomocy felczerskiej, odwieziono do domu.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania na ul. Zawadzką Wszystkim lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy

(p) **Wypadki.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 97 Cezary Cudek, krawiec, lat 20, przy pracy okaleczył nożycami prawą rękę; na Nowym Rynku nr. 14 Stanisław Graczyk, stróż lat 40, rąbiąc drzewo, przez nieostrożność okaleczył sobie twarz siekierą. Obydwom rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(p) **Zamach samobójczy.** Na ul. Podrzecznej nr 14 Gitla Siemienska służąca, lat 18, w celu samobójstwa napiła się karbolu. W groźnym stanie odwiózł ją lekarz Pogotowia do szpitala Poznańskich. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznana.

(p) **Bójki.** Na ul. Skwerowej nr. 2 Ignacemu Zarzewskiemu, robotnikowi, lat 28, dorożkarz w kłótni uderzeniem bata przeciął policzek; na ul. Konstantynowskiej nr. 31 Grulasowi Joselowi, robotnikowi, lat 20, w bójce ulicznej zraniono twarz ostrem narzędziem. Obydwom lekarze Pogotowia rany opatrzyli

(p) **Ofiarą swego fachu** padł wczoraj wieczo-

rem na ul. Piotrkowskiej nr. 66 Icek Barchowski, lat 20, który przyłapany na kradzieży, pobity został hakiem żelaznym i odniósł okaleczeni głowy i prawej ręki. Odprowadzono go do 3 cyrkułu; tam opatrzył go lekarz Pogotowia.

*

(a) **Kasa bałucka**. Odbyło się zebranie członków żydowskiej kasy pożyczkowo oszczędnościowej na Bałutach, w lokalu własnym przy ulicy Zgierskiej nr. 23. W obecności 60 osób zagaił zebranie p. J. G.t.rman, który na przewodniczącego zaproponował p. S. Kolera, ten zaś na asesorów zaprosił pp.: Sz. Cycowskiego i L. Gitermana, a na sekretarza p. J. Hartmana.

Odczytano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, oraz projekt budżetu na rok 1910, który zatwierdzono. Do rady wybrani zostali pp.: Giterman (prezes), L. Dorenbut, H. Gisser, G. Fiedler, I. Zaleman, A. Izbicki, H. Żyżewski i M. Opoczyński. Na kandydatów pp.: N. Bome, A. Wierzbicki i S. Cecowski. Do zarządu pp.: I. Baumgold, S. Szałowicz, I. Zytenfeld, I. Ofenbach, G. Feldon i Sz. Frieszman. Na kandydatów pp.: I. Szyffer i I. Czajnik. Do komisyi rewizyjnej pp.: M. Zylberszac, S. Weinberg i A. Szulc.

Na zebraniu obecny był inspektor oddziału do spraw drobnego kredytu przy łódzkim oddziale Banku państwa.

(a) **Z Żeromina**. Mieszkańcy wsi Zeromin, powiatu łódzkiego, otrzymali wiadomość, że na ich prośbę biskup kujawsko-kaliskiej dyecezyi czyni starania u władz administracyjnych o wyłączenie ich wsi z parafii Srock, powiatu piotrkowskiego, zbyt odległej od Zeromina i przyłączenie do parafii Tuszyn, położonej znacznie bliżej.

(a) **Parafia w Retkini**. Mieszkańcy wsi Retkinia zabiegali od lat kilku o wyodrębnienie ich wsi z parafii pabianickiej, jako zbyt odległej i utworzenie parafii na miejscu. Onegdaj władze tutejsze otrzymały zawiadomienie, że ministeryum spraw wewnętrznych uczyniło zadość ich prośbie.

Kościół w Retkini, budowę którego rozpoczęto w roku zeszłym, już prawie ukończono. Wprawdzie wewnątrz kościoła pozostało jeszcze wiele do zrobienia, lecz wytrwali retkiniczanie mają nadzieję, że i te roboty wkrótce będą ukończone. Proboszczem nowozatwierdzonej parafii jest ks. Paweł Załuska.

W Retkini bardzo się ożywił zarówno drobny przemysł wiejski, jak i handel. Również cena ziemi podskoczyła. Za kilkunastomorgowe gospodarstwo, które niedawno jeszcze można było nabyć za 3—4 tysięcy rubli, obecnie żądają 8 do 10, a nawet kilkanaście tysięcy rubli.

(a) **Jarmark dzisiejszy w Zgierzu** na inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, sprzęty gospodarstwa domowego i różne towary, dał pochop do ożywionych tranzakcyi zwłaszcza na konie, których też dużo dostarczono.

Za konia pociągowego płacono 50 —175 rb. za krowę 35 — 100 rb.

Zjazd kupców i ruch na jarmarku był wielki.

Tramwaje zgierskie kursowały w podwójnej ilości, a jednak były przepełnione.

(a) **Kradzieże w okolicy**. Nocy onegdajszej nieznani złodzieje dostali się do sklepu rzeźniczego Józefa Wągrowskiego w Widzewie i skradli szynek oraz różnych wędlin na sumę przeszło 200 rb.

— We wsi Antoniew Stoki, gm. Wiskitno, ze stajni kolonisty, Józefa Michałka, złodzieje uprowadzili parę koni, wartości 300 rb. Straż ziemska aresztowała podejrzane o kradzież trzy osoby.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr polski. Jutro po raz pierwszy wznowioną zostanie dawno niegrana w Łodzi tragedya „Ludwik XI", tragedya Delavigne'a, poety francuskiego z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku.

W tragedyi tej w roli tytułowej wystąpi p. Bolesławski.

Przypominamy, że rolę tę przed kilku laty kreował na naszej scenie Roman Żelazowski, p. Bolesławski zaś w swoim repertuarze liczy ją do najlepszych. Samo więc porównanie obu tych kreacyj będzie już bardzo interesujące.

— W piątek po cenach zniżonych danym będzie „Wilhelm Tell", tragedya Fr. Schillera.

RAUTY I ZABAWY.

(x) **U pracowników przemysłu i handlu**. W nadchodzącą sobotę w Stowarzyszeniu pracowników przemysłu i handlu gub. piotrkowskiej, w lokalu własnym (Piotrkowska 120), odbędzie się zwykłe zebranie towarzyskie, urozmaicone produkcyami artystycznemi wybitniejszych sił amatorskich. Początek o godz. 9 wieczorem. Będzie to ostatnie zebranie postne w sezonie bieżącym.

(x) **„Harmonia"**. W nadchodzącą sobotę Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia" w lokalu własnym przy ul. Południowej № 36 urządza wieczornicę dla członków swych i ich rodzin o bardzo urozmaiconym programie, na który złożą się obie drużyny: śpiewacza i dramatyczna. Jest to uroczystość św. Józefa Oblubieńca. Józefowie i Józefiny, członkowie i członkinie Towarzystwa będą mieli sposobność złożenia sobie nawzajem życzeń przy towarzyskiej zabawie, urozmaiconej produkcyami artystycznemi.

Początek punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem.

Z WARSZAWY.

* Gniazdo bandytyzmu.

Rozszalała w ostatnich czasach orgia bandytyzmu podmiejskiego, która ostatnio wyraziła się w krwawym napadzie na Dzierżanowskiego w Daniewicach, sprawiła, że dla jej ukrócenia policya wreszcie przedsięwzięła energiczne środki. Ponieważ możność wykrycia bandytów przechodziła środki policyi podmiejskiej, więc dla zbadania tej sprawy wydelegowany został wydział śledczy warszawskiej policyi.

Dzięki zręczności jednego z agentów policyjnych, który przez kilka dni i nocy, przebywając z podmiejskiemi mętami, zdołał wniknąć w ich organizacyę, stwierdzono, że znaczna część bandytów, zwłaszcza tych, co brali udział w napadzie na Daniewice, bywa codziennymi gośćmi w domu Mramowicza we wsi Czyste przy ulicy Dworskiej.

Na skutek tych wiadomości dom ten otoczono specyalną pieczą.

Bandyci widocznie spostrzegli, że około nich zacieśniają się niewidzialne sieci poszukiwań policyjnych i dlatego postanowili swe siedlisko z ul. Dworskiej opuścić i przenieść swe lary i penaty do bardziej ukrytej przed oczami policyi siedziby.

Okazało się, że zamiar ten był spóźniony. Bo oto w chwili, gdy przed dom przy ul. Dworskiej zajechało 6 dorożek, które miały przewieść bandyckie mienie, z drugiej strony nadjechali dorożkami naczelnicy wydziału śledczego pp.: Kowalik i Kurnatowski, prowadząc za sobą oddział, składający się z 26 agentów policyjnych.

Połów policyi był tym razem niezwykły. Aresztowano całą „śmietankę" organizacyj bandyckich podmiejskich. Oto ich nazwiska: bracia Jarumińscy, Wietrzak, oraz dwóch osobników, co do których do tej pory nie ustalono nazwisk, gdyż podali fałszywe nazwiska i papiery legitymacyjne, a którzy brali udział w napadzie na Daniewice.

Oprócz tego aresztowano sama gospodynię bandyckiej kryjówki, Bronisławę Marczakową, przy której znaleziono 12 rewolwerów systemu Wessona i Smita.

Zaznaczyć należy, że przy aresztowanych znaleziono po kilka browningów.

Aresztowanym nałożono ręczne kajdanki i dorożkami przewieziono ich do wydziału śledczego.

* Tajemnicza historya.

Do redakcyi „Kuryera Warsz." zgłosił się 12-letni Jan Jakubowski, syn służącej, zamieszkały przy ul. Królewskiej pod № 3, i opowiedział następującą tajemniczą historyę:

W piątek, o godz. 5-ej po poł., Jakubowski powracał ze szkoły „Jedności", mieszczącej się przy ul. Raszyńskiej № 18. W alei Jerozolimskiej zaczepiło go dwu przyzwoicie ubranych ludzi w średnim wieku i zapytali go o drogę do ul. Żelaznej, a gdy dał odpowiedź, prosili, aby ich doprowadził do rogu. Chłopiec, zachęcony czekoladką, zgodził się na propozycyę, po chwili jednak, gdy zjadł czekoladkę, stracił przytomność, i co się z nim stało nie wie. Ocucił się w dwukonnej dorożce z zamkniętą budą, na bezludnem polu. Obok niego, w dorożce, siedział 9 — 10 letni chłopiec, w czapce szkoły handlowej, z wyglądu żyd, również pozbawiony przytomności, oraz dwu zagadkowych jegomościów. Dorożka stała w szczerem polu, na którego krańcach widniały zdala sylwety domów miejskich rysujące się niewyraźnie z powodu zupełnego zmroku.

Chłopiec, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył z dorożki i rzucił się do ucieczki. Goniono go i bito kańczugiem, dotarł jednak szczęśliwie do parkanu, okalającego tor wyścigowy, i tu zorjentował się, że jest na polu mokotowskiem. Tu też spotkał kilku ludzi, którym opowiedział, co go spotkało.

Oszołomiony nie mógł trafić do domu, przyprowadzono go wyczerpanego z sił i pół przytomnego ze strachu i wrażenia. Była to godz. 10-ta wieczorem. Z ust wyczuto mu odór spirytusu i opjum, któremi najwidoczniej przepojone były czekoladki, dawane mu do jedzenia.

Z KRÓLESTWA.

Aresztowanie świętokradzców. Policya lubelska zatrzymała sprawców kradzieży świętokradzkiej popełnionej kilka dni temu w kościele parafialnym na Kalinowszczyźnie, jednem z przedmieść Lublina.

Świętokradcy, Władysław Majewski i Józef Kurzydłowski, są to młodzi chłopcy, mający 16 — 18 lat wieku, ale już kilkakrotnie odsiadywali więzienie za kradzieże.

Nieśli w koszu dwa kielichy z kościoła na Kalinowszczyźnie. Badani zeznali, że inne przedmioty pochodzące z kradzieży, ukryli w dołach za poblizkim folwarkiem Lemszczyzną, gdzie też je znaleziono.

Napad 20 zbirów. W nocy z niedzieli na poniedziałek 20 uzbrojonych w brauningi i dubeltówki bandytów napadło na dwór w Pradłach powiatu włoszczowskiego, będący własnością p. Zysera.

P. Zysera, właściciela majątku natenczas nie było w domu, wyjechał z żoną do Warszawy. Znajdowali się zaś w domu syn i zięć p. Zysera.

Bandyci otoczyli dom ze wszystkich stron i 4-ch z nich wkroczyło do środka. Nasamprzód poprosili o herbatę, a następnie pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Zięcia p. Zysera skrępowali bandyci powrozami i pastwiąc się nad nim, żądali pieniędzy, syn zaś p. Z. wszedł na strych i strzelał do będących na straży bandytów, nikogo jednak nie raniąc.

Napastnicy splądrowali całe mieszkanie, unosząc z sobą kilkaset rubli i biżuteryę.

Na odgłos strzałów, dawanych przez syna p. Zysera, zbiegła się służba, która zarządziła pościg za bandytami. Podczas pogoni raniony został w piersi stróż.

Na razie nikogo nie ujęto.

Z LITWY I RUSI.

Sprawa prasowa. W Wilnie w Izbie Sądowej odbyła się, z udziałem przedstawicieli stanów, sprawa redaktora odpowiedzialnego „Bomby", odnosząca się do skonfiskowanego № 7-go pisma z roku ubiegłego. Prokurator oskarżał na mocy § 128 kod. kar., który to paragraf przewiduje karę osiedlenia, a co najmniej rok twierdzy.

Po świetnej obronie adwokata Podwołockiego, Izba Sądowa wydała wyrok, którego mocą odpowiedzialnego redaktora „Bomby" p. J. J. Mikulskiego uniewinniono.

Szpital dla alkoholików. W Wilnie przy ulicy Starej nr. 44 znajduje się szpital, jakiego Warszawa nie posiada wcale. Jestto szpital dla alkoholików, utrzymywany z zapomogi udzielanej przez kuratoryum trzeźwości, w sumie 2.000 rb. rocznie.

Urządzono go dla 19 chorych. Opłata za łóżko na sali wynosi 15 rb. miesięcznie, za pokój osobny 30 rb.

Szpital jest stale zajęty przeważnie przez ludzi z kół inteligencyi, przyczem nie brak tam ludzi wykolejonych z powodu pijaństwa.

Ostatnia poczta.

— W Monaco szerzył się wielki pożar. Ofiarą płomieni padła cała dzielnica. Wczoraj w południe ogień szerzył się jeszcze.

— W Ruszczuku podczas pogrzebu ofiar

ostatnich zaburzeń wszystkie sklepy były pozamykane. Zadanie utrzymania porządku powierzono komitetowi obywatelskiemu, gdyż ludność jest bardzo wrogo usposobiona przeciw wojsku, a zwłaszcza przeciw oficerom. Ludność utrzymuje uporczywie, że oficerowie bezzasadnie kazali szeregowcom strzelać do obywateli.

— Porta otomańska ściąga na granicy Persyi pośpiesznie znaczne siły wojskowe. Skoncentrowano tam już cztery korpusy, gotowe każdej chwili do przekroczenia granicy. Mówią że Portę zmusiło do tego naruszenie granicy przez kurdów oraz słabość rządu perskiego, który nie może utrzymać niespokojnych plemion pogranicznych w karbach.

Król Piotr serbski wyjeżdża w niedzielę, d, 20 b. m. do Petersburga, dokąd uda się przez Budapeszt, Bogumin, Granicę i Warszawę.

— Senat uniwersytetu we Lwowie, na wczorajszem posiedzeniu uznał jednomyślnie onegdajszy wiec ukraińców w gmachu uniwersytetu za nielegalny i postanowił wytoczyć śledztwo dyscyplinarne przeciw tym studentom, którzy wiec urządzili.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 marca. (P.) Wczoraj ogłoszony został reskrypt Najwyższy do Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza, mianujący Wielkiego Księcia naczelnym inspektorem wojskowych zakładów naukowych.

Petersburg, 15 marca. (P.) Rozpoczęły się prace komisyi rabinicznej i utworzonego przy niej zjazdu żydów w sprawach bytu religijnego. Dyrektor departamentu do spraw duchownych, Charuzin, powitał członków komisyi i zjazdu.

Prezes zjazdu, baron Ginzburg, podziękował Charuzinowi i ministrowi spraw wewnętrznych za zwołanie zjazdu, poczem wezwał obecnych do synagogi dla wzniesienia modłów o zdrowie dla Najjaśniejszego Cesarza, powodzenie Rosyi i narodu żydowskiego.

Po powrocie z uroczystego nabożeństwa w synagodze, postanowieniem jednomyślnem zjazdu do ministra spraw wewnętrznych wysłano telegram z prośbą złożenia u stóp Najjaśniejszego Cesarza uczuć wiernopoddańczych członków zjazdu.

Petersburg, 15 marca. (P.) Minister sprawiedliwości w liście do osób, które podpisały żądanie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej członków rosyjskiej grupy międzynarodowego Związku parlamentarnego, zawiadamia, iż w organizacyi tego Związku niema żadnych cech przestępstwa, wobec czego starania te pozostaną bez skutku.

Londyn, 15 marca (P.) Roseberry, uzasadniając swój wniosek reformy izby lordów, przytoczył dwie zasady: zniesienie zasady dziedziczności i wpowadzenia wyborów nie przez cały naród, lecz tylko przez korporacye miejskie i przez radców hrabstw. W końcu mowy swojej Roseberry wezwał izbę do ocalenia kraju od systemu jednoizbowego i wyraził nadzieję, że lordowie zachowają równowagę sił, pozostając w granicach konstytucyi.

Konstantynopol, 15 marca (P). Król Ferdynand oczekiwany jest tu dnia 22 b. m. we wtorek. Towarzyszyć mu będą: prezes ministrów—Malinow i minister spraw zagranicznych—Paprikow, oraz świta wojskowa. Król bulgarski zabawi tu 5 dni. Zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności.

Petersburg, 15 marca (P). Minister wojny z Najwyższego rozkazu wyjeżdża do Tambowa, Penzy, Orla i Smoleńska, w celu dopełnienia oględzin oddziałów wojsk.

Petersburg, 15 marca (P). Przy ministeryum sprawiedliwości otwarto prace narady nad rozpoznaniem projektu nowego kodeksu cywilnego.

Saloniki, 15 marca (P). Specyalnemi pociągami wysłano do Adryanopola i Konstantynopola 1,800 rekrutów mahometan, przeważnie bulgarów z wilajetów macedońskich, oraz stu żydów. Oficerowie i rekruci wygłosili wygłosili na dworcu kolejowym entuzyastyczne mowy. Do Konstantynopola przywieziono kilkuset szeregowców i oficerów, którzy służyć będą w korpusie trzecim.

Tokio, 15 marca (P). W parlamencie utworzyło się stronnictwo nacyonalistów, którego program żąda wzmocnienia parlamentaryzmu i uzdrowienia finansów. Na zgromadzeniu członków tego stronnictwa Oisi wygłosił mowę, w której dowodził, że należy zawrzeć przymierze z Rosyą i polepszyć dobrobyt kraju.

Helsingfors 15 marca (P) W kancelaryi sejmowej starofinowie i socyalni demokraci złożyli dwie petycye w sprawie położenia politycznego kraju, ale według słów „Tawasthusbladeta" w petycyach tych wyrażono protest w imieniu sejmu przeciw bezprawiu lat ostatnich.

Helsingfors, 15 marca (P). Stronnictwa konstytucyjne dziś wniosły również do kancelaryi sejmowej ogólną petycyę w sprawie położenia politycznego kraju.

Sewastopol, 15 marca (P). Burza uniosła na morze kilka łodzi z rybakami. Dwu z nich morze wyrzuciło na brzeg. O innych niema wieści. Okręt „Wielikaja Kniaginia Olga" wraz z załogą, przepadł bez wieści.

Konstantynopol, 15 marca (P). Wznowiono roboty przy budowie odnogi kolejowej bagdadzkiej Adanu—Balgarłu—Dżichon na dystansie 250 kilometrów, wstrzymanej w 1908 r., w epoce ogłoszenia konstytucyi.

Konstantynopol, 15 marca (P). Superarbiter w pojedynku Kautza z Reszidem-bejem, agent wojskowy niemiecki, uznał incydent za objaśnienie służbowe, a stąd odmowę ze strony Kautza przyjęcia pojedynku za poprawną.

Konstantynopol 15 marca (P). Poseł perski Mirza Riza chan, powołany przez swój rząd, wyjeżdża ztąd do Teheranu w dniu 18 b. m.

Budapeszt, 15 marca. (Wł.) Sejm węgierski rozwiązany będzie 22 b. m. Orędzie rozwiązujące odczyta imieniem króla Węgier osobiście arcyksiążę Józef.

Paryż, 15 marca. (Wł.) Depesza z Konstantynopola sygnalizuje pogłoskę o nowym doniosłym zjeździe, w którym weźmie udział sułtan Mehmed V. Miejsce zjazdu nie zostało dotąd oznaczone. Zjazd przyjdzie do skutku po wizycie petersburskiej króla serbskiego.

Monachium, 15 marca. (Wł.) Uczony profesor fizyki, ksiądz Cerebotani, wynalazł kieszonkowy aparat telegrafu bez drutu. Właściciel aparatu może być każdej chwili wezwany z dowolnej stacyi centralnej. Przed rokiem „Journal" paryski doniósł błędnie o wynalazku takiego telegrafu przez Cerebotaniego. Wiadomości tej „Journal" sprostować nie chciał, wobec czego Cerebotani'emu nie pozostało nic innego jak istotnie taki aparat wynaleźć.

Ateny, 15 marca. (Wł.) Zaburzenia na tle kwestyj agrarnych wywołały w Tessalii wielki zamęt. Obawiać się należy wybuchu socyalnego powstania chłopskiego. Odbyły się liczne zgromadzenia ludowe, zapowiadane są coraz nowe.

Petersburg, 15 marca. (Wł.) Według doniesień z Persyi, ludność w Tebryzie jest silnie rozgoryczona na skutek samowoli władz rządowych perskich. Wzmocnienie rosyjskich wojsk prawdopodobnie okaże się niezbędne.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 16 marca. (Wł.) Wczorajsza, uchwalona przez parlament rezolucya socyalistyczna, domagająca się odpowiedzialności kanclerza przed parlamentem i odpowiedzialności cesarza za wszystkie dokonane przez niego akty polityczne, wywołała w sferach rządowych formalną konsternacyę i rząd został zupełnie zaskoczony, gdyż do ostatniej chwili był przekonany, że uchwała ta nie znajdzie większości parlamentarnej. Zaraz po zapadnięciu uchwały kanclerz został zawezwany do cesarza na konferencyę.

Paryż, 16 marca. (Wł.) Prasa paryska omawia z najwyższem zainteresowaniem rozprawy w parlamencie niemieckim nad rewizyą ustawy alzackiej i wyraża nadzieję, że zdecydowane stanowisko większości stronnictw uczyni pewien wyłom w dotychczasowej polityce zaborczych junkrów pruskich.

Gazeta „Gaulois" przestrzega przed zbytecznym optymizmem, sądząc, że Bethmann-Hollweg nie dojrzał o tyle, by uznać konieczność całkowitej autonomii i połowicznymi środkami będzie się starał okłamać stronnictwa.

Kolonia 16 marca. (Wł.) Wczoraj odbyły się demonstracye wyborcze socyalistów. Przyszło do starcia z policyą, która dawała ślepe strzały. Poraniono szablami 15 osób.

Magdeburg, 16 marca. (Wł.) Odbyły się tu wczoraj demonstracye robotnicze. Policya rozpędzała tłum szablami.

Aresztowano 54 osoby.

Berlin, 16 marca. (Wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się 48 zamkniętych zgromadzeń socyalistycznych, na których uchwalono nie spocząć, dopóki nie zostanie osiągnięte czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze. Spokój został niezakłócony, gdyż zarząd partyi zabronił demonstracyj ulicznych.

Nowy York, 16 marca. (Wł.) Rokowania zachodnich kolei z personelem maszynowym zostały rozbite. 25 tysięcy maszynistów i palaczy na 47 liniach kolejowych jest bez zajęcia. *W Chicago i N. Orleanie* zastrajkowali wszyscy. Ruch ustał, wskutek czego 150 tysięcy kolejarzy jest bezczynnych.

S. † P.
WIKTOR MITTELSTAEDT
po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 49, zmarł dnia 15 marca 1910 r.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18 b. m., o godz. ½ po poł., z kaplicy przedpogrzebowej przy ul. Podleśnej № 15 na stary cmentarz ewangelicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku
739-2 **Rodzina.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
15/III 1 pp	750.2	+ 5.2	69	Pd W 3	Z dnia 15/III Temperatura max.+6.2° C min.—2.1° C. Opadu 0.0
15/III 9 w	745.2	+ 5.2	86	Pd W 3	
16/III 7 r.	742.1	+ 3.9	90.	Z 2	

☞ Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stronic.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)
LECZNICA ZĘBÓW
M. Riesnik-Epstein.
Plombowanie i wyjęcie zębów **bez bólu, Specyalne laboratoryum** zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacye i przeróbki sztuczn. zębów **napoczekaniu**
Ceny bardzo przystępne. 2596

Rozkład pociągów.

Zimowy od dnia 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.25, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.05, j) 9.35, k) 10.15 l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.23 **do Warszawy:** o godzinie 10.52, 12.11, 5.40

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9.35; **z Warszawy** o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Z SĄDÓW.

— (h) Sędzia pokoju VII rewiru skazał Lejbę Kremera, zamieszkałego przy ul Cegielnianej, na 100 rubli kary lub 2 miesiące aresztu za to, że zamieszkiwał on w Elizawetgradzie, poza obrębem osiadłości.

— (h) Sędzia pokoju IV rewiru skazał Symchę Grosmana na 22 ruble kary za przechowywanie gilz bez banderoli.

— (h) Sąd pokoju rozpatrywał sprawę Moszka Kaluszynera, budowniczego Dawida Lande, majstra murarskiego Jana Rimelta i majstra ciesielskiego Antoniego Hausmana, którzy pobudowali dom, nie stosując się do zatwierdzonych planów i Kałuszyner wpuścił lokatorów do domu niewykończonego.

Po przesłuchaniu świadków sędzia pokoju skazał Kałuszynera na 50 rubli grzywien lub miesiąc aresztu, resztę oskarżonych uwolnił od odpowiedzialności.

— (h) Dnia 23 listopada r. z. urzędnicy akcyzy podczas rewizyi w piwiarni Stanisława Łazuchowicza, przy ulicy Przejazd, zauważyli w przyległym pokoju dwóch ludzi pijących wódkę. Właściciela piwiarni pociągnięto więc do odpowiedzialności sądowej.

Sędzia pokoju V rewiru po zbadaniu świadków skazał Łazuchowicza na 4 miesiące więzienia.

Zjazd sędziów pokoju, rozpatrując tę sprawę w drodze apelacyjnej, wyrok pierwszej instancyi zatwierdził.

— (h) Efroima Maroko, właściciela fabryki win sztucznych, skazano na 25 rb. kary za brudne utrzymywanie swego zakładu i naczyń do wyrobu win.

— (h) W listopadzie roku zeszłego donosiliśmy o niecnym postępku niejakiego Uszera Berna, który, podjąwszy się pogrzebać na kirkucie zwłoki dziecka, wziął od ojca dziecka, Mordki Smolarskiego, wynagrodzenie, i zmarłe dziecię wrzucił w dół kloaczny. Sędzia pokoju IX rewiru, po rozpatrzeniu tej sprawy, skazał Uszera Berna na 15 dni aresztu lub 50 rb. kary.

— (a) Sąd okręgowy piotrkowski Mendla Szepsa, oskarżonego z mocy § 1065 i 1073 ustawy komory celnej, za kontrabandę, skazał na 45 rubli grzywien lub 10 dni aresztu, oraz na zamieszkiwanie w ciągu dwóch lat w pasie stuwiorstowym od granicy. Znalezione cygara skonfiskowano.

Rozmaitości.

Pijane... rośliny. Człowiek umie rozpajać zwierzęta, ba, nawet owady, a zawsze ze szkodliwym dla nich skutkiem. Tak naprzykład rozpojone pszczoły szukają gotowego miodu z alkoholem i przestają nawiedzać kwiatki.

Ale niedawno znalazł się niemiec, który zaczął rozpajać rośliny. Uczony ten botanik, nazwiskiem Grattian, brał młode rośliny z gatunku łubin biały (lupinus albus), umieszczał je na wilgotnej ziemi pod kloszem i atmosferę, która je otaczała, nasycał wyziewami różnych środków odurzających: choloformu, eteru siarczanego czyli anodynów, spirytusu metylowego i t. p. Jeżeli dawki były duże, to roślina ginęła, przy mniejszych dawkach—„zapominała", gdzie góra, gdzie dół, i korzenie swoje wypuszczała w byle jakim kierunku, zamiast je kierować w głąb ziemi, aby z niej ciągnąć jak najwięcej soków pożywnych.

Ta własność roślin, że ich korzenie dążą wgłąb ziemi, nazywa się geotropizmem. Dotychczas nie powiodło się objaśnić geotropizmu naukowo w sposób zadowalający. Najbliższe prawdy zdaje się być objaśnienie, że w komórkach końcowych korzonka są cząstki krochmalu, które, jako gatunkowo cięższe, powodują ruch ku dołowi. Wprowadzenie do rośliny środków odurzających takich, jak wyżej wymieniony, powodowałoby w owych komórkach zmiany chemiczne, które zwalczają tę dążność. Ale i w organizmie ludzkim alkohol wywołuje zmiany chemiczne — szkodliwe.

Można też zmusić rośliny do puszczenia korzeni ku górze, sadząc je na dużej kuli, obracającej się szybko. Z obrotem powstaje siła odśrodkowa, która jakoby podrzuca korzenie.

Ludzie na Marsie. Z Ameryki nadchodzi wiadomość, że profesor astronomii Lovell w obserwatoryum w Slagstass odkrył nowy kanał na Marsie, który udało mu się nawet sfotografować w chwili, gdy był napełniony wodą. Kanał ma 1,000 mil długości i przebiega przez kraj pokryty roślinnością.

Prof. Lovell utrzymuje stanowczo, że wszystkich obserwacyi, jakie robił nad tym kanałem od chwili, kiedy nie był jeszcze napełniony wodą aż do ostatka, przyszedł do przekonania, że na Marsie znajdują sią bardzo inteligentne istoty żyjące. Jego zdaniem ów kanał przeprowadzono w celach rolniczych. Okolica, przez którą kanał przebiegał poprzednio, była bez roślinności, w krótkim czasie po zapełnieniu kanału wodą, cały kraj okoliczny pokrył się roślinnością, co jest najlepszym dowodem przeznaczenia tego kanału.

Poważna wiadomość, szkoda tylko, że nadchodzi... z Ameryki.

ZARZĄD TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
Rzeźni Miejskich w Rosyi
zaprasza niniejszem PP. Akcyonaryuszów na
Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne
mające się odbyć dnia 27-go marca (9 kwietnia) 1910 r. w Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 5, o godzinie 3-ej po południu.

Porządek obrad Zgromadzenia:
1) Sprawozdanie Zarządu i Komisyi Rewizyjnej;
2) Zatwierdzenie bilansu za 1909 r. i rozdział zysków;
3) Zatwierdzenie budżetu na 1910 r. i planu działań;
4) Zatwierdzenie kupna placu w Mińsku;
5) Sprawa budowy rzeźni własnych;
6) Uzyskanie pozwolenia na prawo nabywania gruntów poza obrębem miast;
7) Powiększenie kapitału akcyjnego;
8) Wybory dwóch członków Zarządu i jednego Zastępcy na miejsce ustępujących;
9) Wybór członków Komisyi Rewizyjnej;
10) Wnioski pp. Akcyonaryuszy.

768—1

Towarzystwo
Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich
ulica Ewangelicka 11/13.
11 zwyczajne Ogólne Zebranie
odbędzie się dnia 18 marca r. b., w piątek, o godz. 6-ej wieczorem, w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie za rok 1909
 a) raport Komisyi Rewizyjnej,
 b) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności,
 c) podział czystego zysku;
2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1910;
3) Wybory
 a) 3 członków Rady,
 b) 1 członka Zarządu,
 c) 3 rewizorów,
 d) 3 kandydatów na rewizorów;
4) Różne wnioski.

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknajusilniej wszystkich pp. członków o łaskawe punktualne przybycie.

509—6—5 ZARZĄD.

Nadzwyczajna sposobność
Tylko za 3 rb. 25 kop.
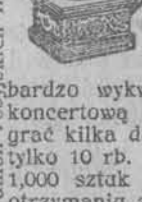
Wysyłamy 5 sztuk śpiew. dużych płyt „niepapierowych", największego rozmiaru 26 cm. „Gigant Grand" rozmaite orkiestry, marsze, walce, polki, opery, pieśni ludowe i małoruskie, chóry, ksylofony instr. dęte i t. d. Cena za 5 sztuk tylko 3 rb. 25 kop., 10 sztuk 4 rb. 50 k., 16 szt. 7 rb. 25 k., 20 sztuk 8 rb. 75 kop. Wysyłamy prawdziwy gramofon „Tonarm", koncertowy, dużego rozmiaru, bardzo wykwintnej i trwałej roboty, z korbą boczną, membraną koncertową „Exhibition". Za jednem nakręceniem można wygrać kilka dużych płyt. Cena prawdziwego „Tonarmu" I-go gat. tylko 10 rb. 50 kop. i 12 rb. 90 kop. Igły koncertowe—cena za 1,000 sztuk 75 kop, i 1 rb. 30 kop. Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia ze wskazaniem stacyi pocztowej, bez zadatku za zaliczeniem pocztowem. Zamówienia można nadsyłać po polsku bezpośrednio pod adresem: (można go odciąć i nalepic na kopertę lub pocztówkę).

Wiedeń 2/3 Austrya JAN JAKUBOWITZ
Untr. Augartenstrasse 17—10.

List do Austryi kosztuje nie mniej jak 10 kop., pocztówka 4 k. Przy zamówieniu odrazu za 20 rb. dołącza się darmo 1000 szt. igieł koncertowych za 1 rb. 30 kop. Przesyłka i cło 1 rb. 78 k., na Syberyę 4 rb. 85 kop. Do Syberyi bez zadatku 3-ch rubli nie wysyła się. Można nadsyłać rosyjskiemi markami pocztowemi albo stemplowemi w poleconym liście. 716—2—2

Wiele listów dziękczynnych. Prosimy nie porównywać z mglistemi reklamami gramof. rosyjskich firm.

„TERRA" PANORAMA Benedykta I ‖ **Podróż po Litwie**
w 50-ciu obrazach: Wilno i jego pamiątki — Ostrobramska kaplica — Góra zamkowa i ruiny zamku — Pejsaże z nad Srebrnej Wilejki — Kościół Bernardynów — Panorama Grodna — Jezioro Trockie — Uroczy Landwarów — Pejsaże wsi litewskiej.
Otwarte od 10 rano do 10 wiecz. Wstęp 15 k., młodzież 10 k. 723

Poszukuję wspólnika
albo wspólniczki, z kapitałem 3000—5000 rb. Interes renomowany, dobrze procentujący, z wyrobioną klientelą. Oferty nadsyłać do Administracyi „Rozwoju" dla № 888. 738—3—2

PRZECIW GONORREI (Trypper)
najnowszy środek — salo
„PICZYLIN"
działa prędko i radykalnie i podług opinii lekarzy jest racyonalnym środkiem. Przepis przy pudełku. Prawdziwy tylko w metal. pudełkach po 1 rb. i 1 rb. 80 kop.
Jednakowo dobrze działa w wypadkach ostrych i chronicznych i w krótkim czasie usuwa najbardziej poważne powikłania.
Skład: Petersburg, Kazjezżaja № 7, apteka B. Konchejma. Wysyła się za zaliczeniem. Przesyłka podług taryfy pocztowej. Posiadają składy apteczne: Ludwik Spiess i Syn. 646

W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103.
pod kierunkiem artystki-malarki p. GLANTZ — odbywają się
Lekcye rysunku dla dzieci
dwa razy tygodniowo — od godz 4 do 5 po południu — Zapisy codziennie od godziny 3 ej do 5-ej po południu. 2345—d 17

Cristal-„Carmen"
specyalnie do golenia
Poleca się uwadze W. Panów, jako jedyny środek nadający skórze miękość i delikatność. — Do nabycia w aptekach i składach aptecznych lub u wyłącznych przedstawicieli: Czesław Kałakowski i S-ka, Łódź, Mikołajewska 46. 683—3

Rutynowany buchalter
obznajmiony ze wszelkiemi czynnościami biurowemi, obejmie za niewielkiem wynagrodzeniem administracyę domu, w różnych punktach miasta. Na żądanie poważne referencye. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. B B. 2246d—0

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratoryum techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specyalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia)

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo nizkie! Uwaga!!

42r0

Wykończenie nadzwyczaj gustowne!

FARTUSZKI

białe tiulowe
białe z deseniow. batystu
białe z piki angielskiej
czarne alpagowe
czarne jedwabne
kolorowe płócienne
kolorowe muślinkowe
kolorowe pikowe

damskie i dziecinne — poleca w ogromnym wyborze

Ceny bardzo przystępne!

MAGAZYN GALANTERYJNY

A. SPODENKIEWICZ

KONSTANTYNOWSKA 26. KONSTANTYNOWSKA 26

Tamże GUNKI i CZAPECZKI ZAKOPIAŃSKIE wykończone artystycznie.

Uwaga: Klijentom z dalszych stron wraca się za tramwaj. 701—3—3

Wielki wybór

Garnit. maryn.
z wełn. szewiotu od rb. 10.—
z najlepsz. kamgarnu 22.50

Wiosenne palta
z modnego materyału 16.50

Palta letnie
z wełn. szewiotu 13.50
z najl. krajow mater. 22.50
z angielsk. materyału na jedwabiu 36.—

Spodnie
z wełn. szewiotu 2.90
z najlepsz. kamgarnu 6.50

Kamizelki
z fantazyjn. mater. 2.75

Peleryny
uczniowskie 6.—
męskie 7.50

Uczniow. garn.
z trwałego sukna 4.35

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100.

776

WILLA elegancka do sprzedania, składająca się z 7 pokoi, 2-ch kuchen, 2 dużych werand i 3-ch balkonów, w ogrodzie przy samym lesie sosnowym — zdatna na letnie i zimowe mieszkanie, wraz z zabudowaniami gospodarczemi, starym domem i 8-iu morgami ziemi ornej, na prawach włościańskich, wraz z inwentarzem żywym i martwym — za 7500 rb. 5 wiorst od st. Koluszki, a 3 wiorsty od st. Słotwiny. Wiadomość: Zachodnia № 29 m 2 710—3—2

Zarząd
Banku Hadlowego w Łodzi

na zasadzie §§ 51 — 52 Ustawy Banku zaprasza niniejszem pp. Akczonaryuszów na

XXXVII Ogólne Zwyczajne Zebranie

w dniu 7/20 kwietnia r. b., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Banku Handlowego w Łodzi przy ul. Średniej pod № 336/16 odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Przedstawienie sprawozdania i bilansu za rok 1909 rok;
2) Zatwierdzenie dywidendy za tenże rok;
3) Wybór Członków Rady i Kandydatów;
4) " " Komisyi Rewizyjnej do sprawdzenia sprawozdania i bilansu za 1910 r;
5) Zatwierdzenie kupna nieruchomości.

766—1

Do uczestniczenia w Zebraniu powyższem mają prawo akcyonaryusze, którzy do dnia 13 kwietnia r. b. złożą swoje akcye w kasach:

Banku Handlowego w Łodzi lub Oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach lub też Wołżańsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Łodzi na trzy dni przed terminem Zebrania. Złożone akcye zwracane będą po zamknięciu Zebrania, począwszy od 21 kwietnia r. b.

Łódź, dnia 14 marca 1910 roku.

FRANCUSKIEGO

najłatwiej nauczyć się można
u
rodowitych Francuzów

w Instytucie języków nowożytnych D-ra Kummera

Południowa 3 * Piotrkowska 16.

Początek i zapisy codziennnie. 735-3

ZARZĄD BAŁUCKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

podaje do publicznej wiadomości, że biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Zgierskiej № 64 i otwarte jest w dni powszednie od g. 10 rano do 3 po poł., gdzie udziela wszelkich informacyi w zakres czynności Towarzystwa wchodzących.

Przyjmuje do dyskonta i inkasa weksle i t. p.

Przyjmuje wkłady na procenty jak od członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od dnia lokacyi do dnia podniesienia, a mianowicie: na każde żądanie 4%, z 3-miesięcznem terminem 4½%, z 6-miesięcznem 5% i od całorocznych 6%. 407 18-8

T-wo Właścicieli Piekarń.

Drożdże Wiedeńskie.

Wielkanoc się zbliża i każda gospodyni już teraz wzdycha: „Ach, żeby mi się tylko ciasto udało!

Kupujcie Sz. Panie tylko wiedeńskie drożdże, które cały świat za najlepsze uznaje, a ciasto napewno się uda.

Sz. Panie otrzymują u nas tylko najlepsze drożdże i nie drożej od wszystkich innych gatunków.

Do nabycia u:

R. Trenkler, ul. Cegielniana № 67
W. Kopczynski, ul. Juliusza № 14
I. Kopczynski, ul. Piotrkowska № 93
H. Herrmanns, ul. Piotrkowska № 168
Ad. Herrmanns, ul. Konstantynowska № 17
Em. Maisner, ul. Widzewska № 105
Z. Majsner, ul. Zarzewska № 62
F. Michel, ul. Nawrot № 3
K. Brzeziński, Przędzalniana № 13
J. Omenceter, ul. Rokicińska № 65
C. Kinderman, ul. Średnia № 90.

712—3

T-wo Właścicieli Piekarń.

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami. 4"8-8 8

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Jutro po raz 1-szy

„Ludwik XI"

2309

Tragedya Delavigne. — Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Piotrkowska 35 **SKŁADY** Piotrkowska 199
Tel. 14-41. Tel. 14-41

MATERYAŁÓW APTECZNYCH

MÜLLERA

720 6

polecają:

„MIKADO" najpewniejszy i wypróbowany środek do wytępienia wszelkich robaków i owadów (Cena pud. 10 kop., 15 kop. i 30 kop.)

„SALON-PASTA" jedyna zaprawa do podłóg, używana bez szczotek (cena pud. 15 kop. i 30 kop.)

Piotrkowska 35 Tel. 14-41. **Piotrkowska 199.**

Pierwsza łódzka
Konkurencyjna Wyprzedaż!
25% taniej!

W oddziale męskim

Ubrania. . . .	od Rb.	13.50
Palta wiosenne . .	„ „	14.—
Palta letnie . . .	„ „	12.—
Ubrania uczniowskie	„ „	4.50
Ubrania dziecinne .	„ „	2.75
Spodnie z najtrwalszych materyałów. . .	„ „	2.90
Kamizelki fantazyjne	„ „	3.—

W oddziale damskim

Jesienne okrycia .	od Rb.	11.—
Kostyumy najnowszych fasonów	„ „	17.—
Panieńskie żakiety .	„ „	5.50

Wszystko najnowsze fasony i z dobrych materyałów.

L. Klejnoth

Piotrkowska 99.

Ważne dla panów Kupców i Handlujących!

Najlepszem źródłem dla zakupu palonych i surowych kaw jest

„Największa Łódzka Elektr. Palarnia Kawy".

Właściciel:

Franciszek Glugla, Łódź, Południowa № 28

Telefonu 8 7. 746-10-1

Drukarnia i litografia

do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Piotrkowska 103 m. 14. 758—3—1

Jest do sprzedania

12 do 15 tysięcy centnarów słomy

prasowanej ozime i jarej, loco stacya Chełm. Oferty nadsyłać st Uhrusk Majdan dla J P

769—5—1

Ziem włościańskiej

6—8 działków 6-morgowych pod Pabianicami zaraz do sprzedania w jednem miejscu, z łąką, z towarzystwem, ziemia dobra, hypoteka, czysta, pieniądze wymagalne w maju r b Bliższa wiadomość u pisarza gminnego w Górce Pabianickiej. 767—6—1

Resztki

na ubrania męskie sprzedaję po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Widzewska № 137 mieszkania 63. od 11—2 i od 7—9 wieczorem 772—3—1

Ogórki kwaszone

konserwowane w dworach szlacheckich i przezimowane w stawach, do sprzedania u Probołowskiego. Staro Zarzewska № 5 w podwórzu. Ceny przystępne

773—3—1

Karpie matki.

Klony 10 lat
Dęby 10 lat } szkółkowane
Akacye 6 lat

Dominium Dobroń, przez Pabianice. 770—3—1

A. Posiadam duży wybór otoman, krzeseł i różnych rzeczy. Wyprzedaję po cenie kosztu. — Piotrkowska 183 1170cs9p5

Potrzebny jest technik rysownik

do architekta. Wiadomość: Piotrkowska 46, m. 12, zgłaszać się między 2—3. 760—3

Jest do sprzedania tanio

8 kostyumów szansonetek

oraz **żakiet karakułowy.** Obejrzeć można pomiędzy godz. 4—7 w hotelu Klukasa, pokoju № 23 770—3—1

Kto

potrzebuje elegancko i modnie wykończonej, trwałej i taniej garderoby, niechaj śpieszy do specyalnego **magazynu ubiorów** męskich, uczniowskich i dziecinnych

R. Eichbauma i G. Schulza

Piotrkowska № 97.

776 4 1

Drobne ogłoszenia.

Bryczka na gumach, mało używana, do sprzedania. Ul. Widzewska nr. 39, pralnia 1449 4 2

Do sprzedania kawiarnia z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Adm „Rozwoju". 1446—4—2

Dom z ogródkiem w Zgierzu z powodu starości zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość Zgierz Łęczycka Szosa № 5/367 Zasadzki. 1272—4—4

Dziewczyna porządna do dzieci może się zaraz zgłosić Cegielniana 91 m. 12. 1494—1

Do wynajęcia pokój zaraz, od kwietnia 2. Długa 19—4 1486—1

Do sprzedania bilard piramidkowy. Wiadomość w „Rozwoju". 1478—3.—1

Do sprzedania szafa sklepowa, 3½ łokcia wysoka, 2½ szeroka, u dołu półki, wyżej przegródki, szara, nowa, za 9 rubli. Zgierska 91 m 2. 1462—3 1

Frebianka z dobrem świadectwem poszukuje lekcyi na godziny Oferty w Adm „Rozwoju" dla Frebianki. 1412—5—1

Jest do sprzedania filia rzeźnicza, z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Administr. „Rozwoju" 1326—12—6

Kawiarnia z 2 bilardami z powodu wyjazdu na wieś zaraz do sprzedania Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1441 3 2

Kanapa, stół, krzesła i drobnostki do sprzedania. Można oglądać tylko od 5—7-ej. Cegielniana 91 m 12 1495—1

Letnie mieszkanie w Kołuszkach do wynajęcia. Wiadomość Biernacka, Mikołajewska № 102 m 23. Tamże od 1 kwietnia pokój przy rodzinie (od 10—11 lub wieczorem). 1414—3 2

Młody człowiek z 4 klasowem wykształceniem, z prowincyi, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Mieszka w Widzewie u p Kulika nr 62 Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" dla Brzozowskiego 1467—3—2

Motor naftowy 7—8 HP. w dobrym stanie, jeszcze w ruchu tanio do sprzedania Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod Motor. 1481—3—1

Maszyny dwie Singera, prawie nowe, bębenkowa, pierścieniowa i maszyna za 18 rb. Konstantynowska nr. 7—16. 923s12pś0

Nauczyciel rosyanin poszukuje pokoju umeblowanego od pierwszego kwietnia. Milsza nr. 34 Protasow. 1447—2—2

Ogrodnik poszukuje zajęcia i zarazem dzierżawy, ul. Ryb na 5 m 14 1474—3—1

Potrzeba czeladzi stolarskich na meble. Skwerowa № 15. 1463—1

Panienka, lat 19, poszukuje miejsca do dzieci, za bonę. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod lit M. M 1465—6—1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość Widzewska № 40 u gospodarza 1471—1

Potrzebny zaraz robotnik podzienny, znający roboty ziemno-ogrodnicze. Wysoka 28 1480—1

Potrzebna prasowaczka, chemiczarka do pralni chemicznej. Milsza 27. 1473—3cs1

Poszukuję dzierżawy gospodarstwa od dziesięciu do dwudziestu morgów ziemi, od dwóch do siedmiu mil od Łodzi Wiadomość ul Nowo Zarzewska № 36 mieszkania 18 1475—1

Potrzebny giser metalowy. Północna 23 1479 2s1

Potrzebny człowiek do pralni chemicznej. Wiadomość Piotrkowska 111. 1493—3—1

Potrzebna zaraz panna obeznana do cukierni Z. Konrada, Nowy Rynek № 4. 1402—3—2

Potrzebny chłopiec z kaucyą do roznoszenia gazet. Mikołajewska № 20. księgarnia. 1405—3 2

Potrzebni chłopcy na praktykę do ślusarza. Wiadom. Rzgowska nr 72 m. 5 1453—3—2

Potrzebne dziewczęta 16—20 letnie do fabryki cukierków. Szczegóły u Rosensteina, Ogrodowa nr. 10 1448—2—2

Potrzebna zdolna podręczna do kapeluszy. Cegielniana 27. 1456—2—2

Place do sprzedania różnej wielkości, łokieć od 12—13 kop. Wiadomość ul. Brzezińska nr. 61 m. 31, M. Z. 1458—2—2

Potrzebna zdolna prasowaczka. Ul Piotrkowska nr 243 M B 1451—2—2

Potrzebna dziewczyna do posługi na przychodnie Piotrkowska 132 m 10. 1421—2—2

Pianino używane w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Złota № 12, mieszk. 1 949—3—2

Pianino nowe tanio sprzedam z powodu wyjazdu Zielona № 10 m 4. 1382—4-4

Potrzebny chłopiec, umiejący pisać i mówić po polsku i niemiecku. Oferty w Adm. „Rozwoju" pod lit T. M 1407—3—3

Po 28.000 rb. Towarzystwa poszukuję na I numer hypoteki 20.000 rb. Wiadomość w Admin. „Rozwoju" 1410—3—3

Rozbiórka budynku gospodarczego i parkanu murowanego do sprzedania. Pasaż Meyera 2 1444—3—2

Rower do sprzedania. Ul Brzezińska nr 42, zakład fryzyerski. 1443—3—2

Sklep do sprzedania, w dobrym punkcie, dobrze prosperujący Grabowa 30, wiadomość w sklepie. Antoni Ołubek. 1457—3—2

Sprzedam cetra uczonego i suczkę rasy angielskiej. Ulica Nowaka № 24 Derbicki. 1423 2 2

Stróż trzeźwy potrzebny zaraz Pańska 87 1490—3—

Stróż dzienny i nocny, trzeźwi uczciwi, z dobremi rekomendacyami, potrzebni natychmiast Benedykta 88. 1413—3—3

Sprzedam magiel zaraz z powodu sprzedania domu Staro-Zarzewska 153. 1417—3—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, w dobrym punkcie miasta, stary, dobrze wyrobiony, do sprzedania z powodu choroby żony właściciela. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 1470—3—1

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-spożywczy z powodu wyjazdu Zielona 45 1415—3s2

Uwaga: Mam dużo mieszkań do wynajęcia od każdego czasu. Interesowani zechcą swe adresy pozostawić w Adm. „Rozwoju" pod lit. S. K 1431—2—2

W nocy z soboty na niedzielę, d. 12 b. m., zgubiono na ulicy Średniej futrzany kołnierz damski. Łaskawy znalazca zechce go przesłać za nagrodą na ulicę Średnią № 30 m 5 1477—3.—1

Zaginął pies rasy dogów, żółty, ogon ma obcięty, z obrożą i tabliczką № 49. Proszę go odesłać: Piotrkowska № 249 m. 12, za wynagrodzeniem. 1489—2p1

Zdolny gremplarz do kontani potrzebny. Dowiedzieć się u portyera, Przejazd № 56 1408 3-3

2 pojedyncze pokoje umeblowane, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Mikołajewska 46 m 4. I piętro. 1487—3—1

2 magle do sprzedania w dobrym puncie, od pierwszego kwietnia. Widzewska 94 róg Nawrot. 1476—1

100 rubli potrzebuję, procent dobry. Adres proszę złożyć w Adm. „Rozwoju" pod 1000. 1492—1

200 rubli potrzebuję zaraz. — Oferty do Adm. „Rozwoju" pod „Dobry procent". 1491—1

Zagubione dokumenty.

Anna Nowicka zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Barcińskiego. 1437—3—2

Władysław Cieślak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Sztelermana. 1436—3—2

Wojciech Kalinowski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego 1472—3—1

Zaginął paszport na imię Jana Cyrka, wydany z gminy Bełchatów, gub. piotrkowskiej. 1469—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Andrzeja Rózgi, wydana z fabryki Eizenbrauna. 1468 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Matyckiego, wydany z fabryki Bennicha 1482 3 1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Scheiblera na imię Jana Marka. 1464—1

Zaginął paszport na imię Leonarda Ruszka, wydany z magistratu miasta Brzeziny, powiatu brzezińskiego. 1340—3—2

Zaginął paszport na imię Wolfa Lindenfelda, wydany z magistratu łódzkiego. 1496—3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Heleny Nowakowskiej, wydany z fabryki Jabłońskiego. 1488—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Rzędowskiego, wyd. z fabryki Kindermana 1487—3·1

Zaginął kwit od paszportu na imię Michaliny Krzysztoforskiej wydany z fabryki Scheiblera. 1485—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Aleksandra Piotrowskiego wydany z fabryki Hofrichtera 1434—3—2

Zgubiono kwit № 37203 z dnia 5 listopada 1909 r. na sumę 59 rb. 68 kop 1432—2—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bigiego na imię Włodzimierza Griczyna. 1435—3—2

Zaginął paszport na imię Maryanny Łąkowskiej, wydany z magistratu m. Brzezin. 1439—3—2

ŚWIATŁOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

Dra S. KANTORA

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.** 276r

Centralna klinika
chorób zębów i jamy ustnej
w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacye bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d14

Specyalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilisie.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr.med. LEYBERG

Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

Dr. med.
Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku).
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Do 10 rano i od 4—6½. 2251r

Dr I. LIPSZYC

choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.
WSCHODNIA № 45. 294

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKÓRNE. WŁOSÓW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2,
powrócił.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Rohn, Zieliński i Ska

Warszawa, Jerozolimska № 117.

Adres telegraficzny „Rohnzieliński".

Pompy pneumatyczne „Neptun" do studni wierconych
Pompy Worthingtona do wszelkich celów
Pompy elektryczne i transmisyjne

Rury żebrowe, Radiatory.

Przedstawiciele:
HORDLICZKA i STAMIROWSKI
ŁÓDŹ. 297—26—3

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Srednia № 5.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Doktór
Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9½ — 10½ r. i od 4—6 pp. 541r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7
powrócił.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

ZĘBY **sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.** na kauczuku, złocie— bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Choroby weneryczne (syphilis) i moczopłciowe, skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.**
Przyjmuje: 8—11 i 4½—8 w
Panie: 4½—5½ po poł.
W niedziele: do 2-ej po poł. 241r

Dr. Bronisław
Łuczycki

Andrzeja № 5. 650 12
Choroby nerwowe.
Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

DR Ignatiew

Specyalista chorób [illegible]**u, nosa i gardła**
ulica K[illegible]tantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1054r

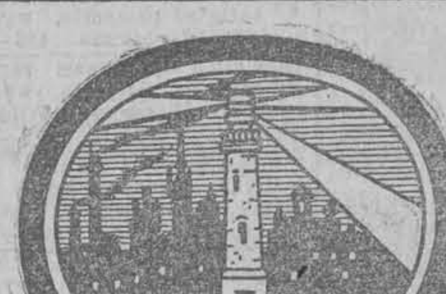

Dobra i Oszczędna Gospodyni
używa do prania tylko

MYDŁO NAFCIANE

z Latarnią Morską
HORDLICZKI i STAMIROWSKIEGO.

Hurtowa sprzedaż na Łódź: **Edmund Bogdański, Dzielna № 30,** telefonu 11-26.

562—8—5

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Dr. Jan Caderski

b. asyst. klin. uniwer. warsz.
Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece.
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 580

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9—10½ rano i od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Ból głowy i Migrenę
natychmiast usuwa
Migreno-Nervosin
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po **10 k.** szt. — Pudełko **1.20** k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 2761r100

Do sprzedania w Częstochowie przy ul. Zielonej № 4 — **PLAC** a właściwie ogród owocowy przestrzeni 11,221 łokci kwadratowych, w którym jest domek drewniany zabudowaniami. Cena 15,000 rubli. Wiadomość u M. Zborowskiego w Częstochowie, Nowy Rynek № 2. 750—3—2

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

(PIOTRKOWSKA 43)

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 31 Ustawy

OGÓLNE ZEBRANIE

członków Towarzystwa odbędzie się d. 11/24 marca r. b., o godz. 8½ wiecz., w Sali Koncertowej Vogla, Dzielna № 18.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1909;
2. Projekt podziału zysków za rok 1909;
3. Budżet wydatków na rok 1910, oraz wnioski Rady;
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi rewiz.;
5. Wnioski członków.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej na 3 dni przed ogólnem zebraniem.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa, poczynając od dnia 8/21 marca r. b.

Gdyby w oznaczonym czasie na zebraniu nie znalazła się liczba członków podług § 33 Ustawy wymagana, t. j. ⅓ ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 1540, powtórne ogólne zebranie naznacza się na dzień (25 marca) 7 kwietnia r. b., które to zebranie odbędzie się **w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18** i będzie prawomocne bez względu na liczbę zgromadzonych członków.

645-2-1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**